

## **Turystyka krajoznawcza na pograniczu nysko-jesenickim w kontekście pamięci kulturowej. Wybrane aspekty**

### **Założenia, przedmiot i cel opracowania**

Przedmiotem moich rozważań jest ta część turystyki, której przypisuje się charakter poznawczo-wychowawczy. Turystyka krajoznawcza, wycieczka po kraju, jest – jak ujął to jeden z pionierów krajoznawstwa polskiego Aleksander Janowski – „[...] kluczem do ukochania Ojczyzny, drogą do jej poznania”, gdyż „pogłębia ukochanie kraju, wiąże z ziemią rodzinną” (cyt. za: Smyk, 1979, s. 73). O realizowaniu celów patriotycznych przez ruch turystyczny w Polsce od samego jego zarania wielokrotnie pisano w publikacjach z zakresu historii turystyki i krajoznawstwa (np. Lijewski, Mikułowski, Wyrzykowski, 1985, s. 16-19, 103; Gaj, 2003, s. 35). Również w okresie powojennym turystyka krajoznawcza miała pomagać w „rozwijaniu patriotycznych uczuć”, stanowić „najlepszą szkołę patriotycznego wychowania” (Smyk, 1979, s. 73). Miała być też słuszną z ideologicznego punktu widzenia, jako że „widok powstających na Opolszczyźnie coraz nowych fabryk, hut, tartaków, cukrowni, cegielni opasujących miasta szczególnie krzepiąco oddziałuje na psychikę turysty i stanowi nowe źródło jego radości i wiedzy o rodzinnym kraju i jego ludzie...” (Rubach, 1953, s. 42).

Zagadnienie turystyki krajoznawczej ujmuję przez pryzmat pamięci kulturowej, tj. tej części pamięci zbiorowej, która znajduje się w „modusie pamięci fundacyjnej” (w odróżnieniu od pamięci biograficznej, odnoszącej się do własnych doświadczeń), funkcjonuje „w oparciu o nośniki trwale zobiektywizowane [...] – różnorodne systemy znaków”, „bazuje na zinstytucjonalizowanej mnemotechnice”, „jest zorientowana na określone punkty w przeszłości”, które przemienia „w symboliczne figury” i ma „swoich specjalnych nosicieli” (Assmann, 2008, s. 67–69).

Tezę, że władza jest „silnym stymulatorem pamięci” wyrażają liczni badacze, m.in. Jan Assmann, Krzysztof Pomian, Marek Cetwiński, Bar-

---

<sup>1</sup> Zob. np. uchwała z 1958 r. Prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej i Rady Głównej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych (Gaj, 2003, s. 126).

bara Szacka<sup>2</sup>. Przytoczę w tym miejscu bardzo dobitne słowa meksykańskiego historyka Enrique'a Florescano, iż „Punktem wyjścia rekonstrukcji przeszłości jest zawsze teraźniejszość. [...] Za każdym razem, gdy jakiś ruch społeczny zwycięża i narzuca reszcie społeczeństwa swoją władzę, staje się on miarą historii [...] porządkuje przeszłość – wskazuje, co i dlaczego z rozległej i różnorodnej przeszłości należy przypomnieć” (Florescano, 1985, s. 71).

Na straży pamięci kulturowej stoi państwo, zwłaszcza autorytarne, które – poprzez swoje instytucje (głównie szkołę), ale także cenzurowanie publikacji czy wydawanie koncesji dla przewodników turystycznych – określa, o których wydarzeniach i osobach można pisać i w jakim świetle należy je ukazywać, które elementy są dziedzictwem kulturowym, a które skazano na zapomnienie. Dominująca funkcja państwa jest szczególnie widoczna w odniesieniu do przeszłości ziem, które pozostawały przez wieki poza obrębem danej państwowości, a zatem ich regionalna historia i spuścizna kulturowa nie były znane narodowi, który objął je w posiadanie, a z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku rejonu nyskiego.

Turystyka krajoznawcza wydaje się dobrym polem badania pamięci kulturowej<sup>3</sup>, jako że pamięć ta ma oparcie w przestrzeni naturalnej, tam rozmieszczone są znaki tej pamięci, a ona sama podnosząc krajobrazy do rangi znaków, wyznaczając „miejsca pamięci”, wskazuje punkty godne uwagi<sup>4</sup>. Pamięć kulturową nabywamy bowiem „za pomocą specjalnych instrukcji”, jej nosicielami są różni „skarbnicy wiedzy” (Assmann, 2008, s. 69). Obiekt w przestrzeni nie stanie się nośnikiem materialnym symbolicznej figury, jeżeli odbiorca nie posiada pewnego „kwantum wiedzy” – jak określał to Aleksander Wallis – dodając, że „W przypadku gdy symbole odnoszą się do spraw znajdujących się poza kręgiem społecznej lub historycznej świadomości odbiorców, pozostają one dla nich nieczytelne” (Wallis, 1967, s. 73).

<sup>2</sup> Warto sięgnąć do opracowania, w którym Barbara Szacka dokonuje przeglądu badań na temat legitymizacyjnej funkcji zbiorowej pamięci przeszłości (Szacka, 2006, s. 54-58).

<sup>3</sup> Marcin Kula w odniesieniu do wyboru tradycji, co wiąże się z pamięcią kulturową, poczynił uwagę, iż „Ów wybór tradycji trzeba na ogół odczytywać z podręczników szkolnych, publicystyki, tablic honorowych, spisów zmarłych uznanych za wybitne postacie, spisów honorowych mieszkańców miasta, **przewodników turystycznych (bardzo dobre źródło!)** [podkr. E.D.-J.] itd.” (Kula, 2008, s. 304).

<sup>4</sup> Warto zwrócić uwagę na analizę kilku powojennych wydawnictw turystyczno-krajoznawczych o Dolnym Śląsku dokonaną przez historyka Marka Cetwińskiego, w pełni uzasadniającą jego tezę, że „Wybór materiału dokonany przez autora-przewodnika, zarówno to, co wprowadzają, jak i to, co pomijają, stanowi, iż przewodniki są zarazem narzędziem kultury historycznej, jak i jej świadectwem” (Cetwiński, 2008, s. 124).

I nieważna jest w przypadku pamięci kulturowej kwestia prawdziwości wydarzeń czy interpretacji, mogą być one fikcyjne. „Tradycja może być wręcz wymyślona” (Kula, 2008, s. 153). Ponieważ „zapamiętana przeszłość zawiera mit i historię; zmieszane z sobą i nierozróżnialne” (Assmann, 2008, s. 90), przytaczając informacje z analizowanych publikacji zachowuję stosowane tam zapisy nazwisk i nazw, nie prostuję też podawanych „faktów historycznych” (wyjątkowo tylko pozwałam sobie na komentarz bądź opatruję zapis wykrzyknikiem), ważne jest bowiem to, co przekazywane było „do wierzenia”, co stanowiło pamięć kulturową.

Zamiarem moim jest ustalenie, jakie elementy dziedzictwa kulturowego wprowadzane były do świadomości odbiorców, które wskazywano jako najcenniejsze, najbardziej godne uwagi, do jakich wydarzeń bądź postaci historycznych (prezentowanych w pozytywnym lub negatywnym świetle) zamieszczano odesłania w publikacjach o charakterze turystycznym<sup>5</sup> oraz w jaki ciąg tradycji wpisywane były masowe formy turystyki krajoznawczej różnych organizacji.

Analiza około pięćdziesięciu publikacji wprowadzonych do obiegu w okresie powojennym, czyli w ciągu ponad 60 lat, pozwolić może na uchwycenie tendencji obrazujących stosunek do dziedzictwa kulturowego i prześledzenie przemian w zakresie pamięci kulturowej.

## **Nie(obecność) rejonu nyskiego w pamięci kulturowej nowych mieszkańców**

Pisarze polscy wędrujący w okresie międzywojennym po Śląsku Opolskim, jak Jan Wiktor, Zofia Kossak-Szczucka czy Stanisław Wasylewski, nie przybliżyli ziemi nyskiej Polakom, jako że nic o niej nie pisali. Pozostawała ona ciągle nieznanym krajem, można by powiedzieć nawiązując do głośnej wówczas książki wspomnianej wyżej pisarki. Stanisław Wasylewski, który w latach 30. XX w., przemierzając Śląsk Opolski, zachwycał się, iż „Jeździ się po Opolszczyźnie wszzer i wzdłuż, wśród setki drewnianych kościółków, pośród baśni ginącej i pieśni ożywionej – jak po osobliwym rezerwacie mowy, obyczaju, temperamentu. I ogląda się w najczulszym zadziwieniu kresowy, południowo-zachodni spłacheć macierzysty, zamieszkały w tak przeważającej większości przez autochtonów-Polaków” (Wasylewski, 1937, s. IX), w odniesieniu do rejonu ny-

<sup>5</sup> Jako kryteria rozstrzygające o zakwalifikowaniu do kategorii publikacji turystycznych przyjąłam wydawcę bądź charakter publikacji (użyte sformułowania: przewodnik, trasy wycieczek, zwiedzanie miasta).

skiego poczynił jedynie krótką wzmiankę, zaliczając go do „zniemczonych już powiatów zachodnich”<sup>6</sup> (Wasylewski, 1937, s. 136).

W opisach wcześniejszych wojaży Polaków po Śląsku (XVIII- i XIX-wiecznych, czasami przypominanych na początku XX stulecia) Nysa i rejon nyski rzadko były uwzględniane (*Polskie podróże...*, 1974, s. 30–31, 178–180). Wynikać to mogło zarówno z tego względu, że miasto nie znajdowało się na głównej trasie wojaży Polaków w Karkonosze i do słynnych kurortów, jak i z faktu, że nie leżało na szlaku „narodowej pielgrzymki”, którą „wytyczały tradycje dokonań militarnych walecznych monarchów”, w efekcie czego „Nawet najbardziej znużonego podróżnika ekscytował moment przejazdu przez Psie Pole, miejscowość pozbawioną wszak realnych śladów orężnej przeszłości” (Zieliński, 1974, s. 16). Oprócz Wrocławia i Legnicy, ważnych również z tego względu, że tam „spoczywają zwłoki książąt Piastów Śląskich” – jak pisał Leon Dembowski w 1808 r. (*Polskie podróże...*, 1974, s. 83), najczęściej opisywano, nierzadko obszernie, zabytki związane z Piastami śląskimi w Brzegu czy Opolu.

Rejon nyski nie był zatem obecny w świadomości kulturowej Polaków, należało go dopiero wpisać w obręb „geografii moralnej” narodu – dostarczającej jednostkom „celów duchowej i historycznej pielgrzymki”<sup>7</sup>. Wymagało to znalezienia i wskazania punktów w przestrzeni, wokół których należało organizować „obieg pamięci”, żeby przyswoić kulturowo ten obszar mieszkańcom całej Polski i nowej ludności tego skrawka Ziemi Odzyskanych, który już w XIV w. przestał być częścią Rzeczypospolitej, wiążąc się politycznie z Koroną Czeską, przynależąc następnie do monarchii Habsburgów, Prus i państwa niemieckiego.

Nie bez powodu zatem „z zasiłku Ministerstwa Ziemi Odzyskanych” wydane zostało w 1949 r. dzieło Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890) powstałe w wyniku wojaży tego rysownika i wierszopisa po Śląsku w połowie XIX w. W obszernym *Wstępie* poprzedzającym poemat *Śląsk. Podróż malownicza w 21 pieśniach* czytamy: „[...] myślą przewodnią tych opisów jest jeden niezmienny cel: poszukiwanie Polski. Znajduje ją Stęczyński zarówno w historii miast i zamków, w kościołach i ruinach, jak też w legendach i podaniach. Zresztą dokądkolwiek krok swój na ziemi dolnośląskiej skieruje, czuje się wszędzie jak we własnym kraju” (Pajączkowski, 1949, s. XXIII).

Polskość Stęczyński znalazł też w Nysie (*Pieśń XVII*), a właściwie w jej przeszłości, odnotowując, iż jest to „miasto dawne / Z obronnych

<sup>6</sup> Do zniemczonych zaliczał ówczesne powiaty: nyski, grodkowski, niemodliński i częściowo prudnicki.

<sup>7</sup> Te sformułowania A. Smitha (A. Smith, 1991, *National Identity*, Penguin, London, s. 61) przywołuje T. Edensor, 2004, s. 65.

murów i bram, i rowów<sup>8</sup> swych sławne”, są tam „starością szanowne / Mury i ściany gmachów, gustem swym wymowne”. Zauważając z dumą i podziwem „Jak to nasi przodkowie budować umieli”, wzmiankował „Kościół pełen powagi świętego Jakuba / Dawny zabytek gustu, zamożności chluba”, „Ratusz wieżą wysoką z dachem czworobocznym”. Dodał: „Szkoła ubogacona ksiąg licznych doborem / I zbór Lutra jaśniej budowania wzorem”. Dalej wyrażał ubolewanie, że zamek zmieniony został w fabrykę broni. Wspominał też „wypadki dawne”, z czasów króla Olbrachta, kiedy to „Zjechali się do Nysy na zamku księżęta / Z całego Śląska” i doszło wówczas do zwady, w której zraniony został niebacznie biskup, w wyniku czego „Sędziowie, nakłonieni od biskupa strony, / Wydali wyrok żadnym względem nie cofniony” i księżę Mikołaj Opolski – wysłuchawszy wyroku w obcej mu niemieckiej mowie – został publicznie stracony na nyskim Rynku przez ścięcie głowy toporem (Stęczyński, 1949, s. 178–180).

## **Rola i zadania powojennej polskiej turystyki krajoznawczej**

W powojennej Polsce poznawanie kraju uznane zostało za ważną misję społeczną. Takie właśnie sformułowanie użyte zostało przez prezydenta Bolesława Bieruta w przemówieniu do młodzieży wygłoszonym 1 maja 1948 r.<sup>9</sup> Turystykę powszechną, tj. taką, która przestała być „snobistyczną rozrywką, zabijającą nudę przesytu kapitalistycznych wyżytkiwaczy”, traktowano jako „jedną z największych zdobyczy socjalnych Polski Ludowej” (*Turystyka w Polsce Ludowej*, 1952, s. [5]). W pierwszych powojennych latach (a nawet dziesięcioleciach) turystyka w Polsce miała głównie formę zorganizowaną. Zadanie kierowania całym tym ruchem w kraju powierzono Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu, którego sekcje i koła tworzone w szkołach, instytucjach i przedsiębiorstwach. Turystyka krajoznawcza uwzględniana była w pracy dydaktyczno-wychowawczej placówek oświatowych różnych szczebli<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Tj. fos.

<sup>9</sup> Bolesław Bierut powiedział wówczas m.in.: „Tylko poznawszy swój kraj można jak najbardziej gorąco ukochać go, tylko poznawszy swój kraj można naprawdę owocnie dla niego pracować, dlatego też poznanie kraju – to wielka ważna misja społeczna”. Cyt. za: *Turystyka w Polsce Ludowej*, 1952, s. [3].

<sup>10</sup> Później na nauczycieli szkolnych nałożony został wręcz obowiązek przeprowadzenia w ciągu roku co najmniej dwóch wycieczek turystyczno-krajoznawczych (Kruczek, Kurek, Nowacki, 2003, s. 41).

Bardzo dużą aktywność od samego początku wykazywał w tym względzie także Związek Harcerstwa Polskiego<sup>11</sup>.

Szczególne zadanie wyznaczono turystyce krajoznawczej na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Podczas Pierwszego Zjazdu Opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, który odbył się w 1947 r. w Warszawie, wśród głównych zadań wyszczególniano „poznanie ziem północnych i zachodnich Polski, które wróciły do Macierzy” (Gaj, 2003, s. 116).

Jan Zembaty w kilka lat po zakończeniu II wojny światowej – ubolewając, że „Opolszczyzna jest terenem wciąż jeszcze mało znanym szerokiemu ogółowi turystów polskich” – apelował: „Tak starsze jak i młode pokolenie turystów polskich winno wzrok swój zwrócić ku ziemiom, na których za czasów pierwszych Piastów w ciężkich zmaganiach z drapieżnymi feudałami niemieckimi organizowało się państwo polskie. Opolszczyzna, stanowiąca część tych ziem, zasługuje na poznanie z kilku względów” (Zembaty, 1953, s. 3).



*Turyści przed Ratuszem w Paczkowie, początek lat 60.  
Fot. Andrzej Szypowski. Repr. z: Szypowska, Szypowski, 1965b, il. 23.*

<sup>11</sup> ZHP w 1977 r., na mocy zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania, powierzono nawet funkcję koordynatora działalności turystyczno-krajoznawczej w szkołach (Kruczek, Kurek, Nowacki, 2003, s. 41).

Urządzano zatem na całej Opolszczyźnie liczne wiece z udziałem mieszkańców sąsiednich miejscowości, turnieje miast, Festiwal Powiatów (dla uczczenia 25. rocznicy powrotu Śląska Opolskiego do Macierzy). Koła zakładowe PTTK organizowały m.in. wycieczki sobotnio-niedzielne „Każdy zna swój region, miasto i dzielnicę”.

Wiele przedsięwzięć turystyczno-krajoznawczych na ziemi nyskiej, o dużym nacechowaniu patriotycznym, odbywało się w ramach „Harcerskiej Służby Opolszczyźnie” podjętej przez Komendę Opolskiej Chorągwi ZHP<sup>12</sup> czy innych licznych akcji harcerskich, np. „Kronika odkryć” (Brudziński, 1980, s. 30-36).

Wspomnieć należy również harcerskie obozy wędrowne, m.in. „Szlakiem Kopernikowskim”, „Szlakiem początków państwa polskiego” (*Związek Harcerstwa Polskiego...*, 1981, s. 90-91), oraz rajdy Opolskiej Chorągwi ZHP, jak: „Szlakami zwycięstwa” (1970 r.), którego trasa wiodła z Opola przez Paczków i Otmuchów do Nysy; „Szlakiem dobrej roboty” (1972 r.) z metą w Głuchołazach; jesienny rajd chorągwi „Tutaj wyrosłeś – tutaj twój dom” (1978 r.) zakończony w Nysie, podczas którego 6 trasami maszerowało ponad 700 uczestników (*Związek Harcerstwa Polskiego...*, 1981, s. 93-94).

Aktywne na niwie turystyczno-krajoznawczej było na Śląsku Opolskim również Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (1957–1970), zajmujące się „integracją społeczno-kulturalną, problematyką naukowej argumentacji słuszności naszego tutaj istnienia i naszego dorobku, popularyzacją i propagandą przeszłości i współczesności dorobku ziemi opolskiej” (Hładko, 1970, s. 10). Jednym ze sposobów „pogłębienia procesów integracyjnych” była turystyka, rozwijana także w ramach współpracy Paczkowa z Katowicami, Nysy z Bielskiem (od 1951 r. Bielskiem-Białą), Głuchołaz z Sosnowcem (Hładko, 1970, s. 71, 115). Tylko w trakcie III Tygodnia Ziem Zachodnich i Północnych (7–15 maja 1960 r.) zorganizowano na Opolszczyźnie 13 imprez sportowych i turystycznych, które objęły 46,5 tys. osób (Hładko, 1970, s. 63). Na imprezy organizowane pod patronatem bądź przy współudziale TRZZ przybywała na ziemię nyską

<sup>12</sup> Na program „Harcerskiej Służby Opolszczyźnie” składało się: „1. Zapoznanie instruktorów i młodzieży z historią Opolszczyzny, 2. Zapoznanie z walkami ludu śląskiego o wolność i polskość tych ziem oraz poszukiwanie śladów walk i działalności polskich organizacji, 3. Zapoznanie harcerstwa z polskimi zabytkami Śląska Opolskiego, 4. Szukanie, nawiązywanie i organizowanie spotkań z powstańcami i działaczami Związku Polaków w Niemczech i Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech, 5. Zapoznajowanie harcerzy z dorobkiem społeczno-gospodarczym Opolszczyzny” (*Związek Harcerstwa Polskiego...*, 1981, s. 75).

młodzież szkolna i akademicka<sup>13</sup>, nauczyciele<sup>14</sup>, działacze TRZZ<sup>15</sup>, a także przedstawiciele Polonii<sup>16</sup>.

Na łamach regionalnego kwartalnika „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” odnotowano, że „Tysiące turystów z kraju i zagranicy, jacy się przewijają przez Otmuchowski zamek”, gdzie znajdował się dom wczasowy Funduszu Wczasów Pracowniczych w Łądku-Zdroju, mogli podziwiać zgromadzone w stałym punkcie muzealnym Otmuchowskiego zamku „kilkadziesiąt obiektów, obrazujących dzieje i polskość Otmuchowa i okolic” (Hładko, 1969, s. 52). W lutym 1970 r. kilkudziesięcioosobowa grupa dziennikarzy z całej Polski w ramach rekonesansu po ziemi opolskiej zwiedzała m.in. Fabrykę Samochodów Dostawczych w Nysie<sup>17</sup> oraz nyskie placówki kul-

<sup>13</sup> W publikacji podsumowującej dorobek tej organizacji (Hładko, 1970) czytamy m.in., że w maju 1960 r. odbył się w Paczkowie Zlot Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych z udziałem delegacji z województw wrocławskiego i rzeszowskiego, podczas którego wmurowano akt erekcyjny pod budowę pierwszej Szkoły Tysiąclecia (s. 41). W czerwcu 1962 r. 40-osobowa grupa młodzieży szkolnej z Krakowa, którą stanowili zwycięzcy konkursu „Co wiesz o Opolszczyźnie”, zorganizowanego przez tamtejszy Zarząd Wojewódzki TRZZ, uczestniczyła w wycieczce po Opolszczyźnie, poznając zabytki Opola, Nysy, Paczkowa, Brzegu, Otmuchowa i Głuchołaz (s. 74). W 1966 r. młodzież wzięła masowy udział w ogólnopolskim rajdzie motorowym „Szlakiem Kopernika”, w ramach którego odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku szkoły w Kopernikach (s. 87). W 1967 r. odbyły się wycieczki krajoznawcze po ziemi opolskiej: do Nysy, Otmuchowa, Paczkowa, Głuchołaz (oraz na Górę św. Anny, do Kędzierzyna i Gogolina) młodzieży z Akademii Medycznej z Krakowa przebywającej w Turawie na obozie studenckim („WDJ” 1968, nr 4, s. 98). Laureaci konkursu wiedzy o Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz działacze TRZZ z Krakowa poznawali we wrześniu 1968 r. zabytki Opola, Nysy, Otmuchowa i Paczkowa („WDJ” 1968, nr 4, s. 101).

<sup>14</sup> Podczas 4-dniowej konferencji działacze Związku Nauczycielstwa Polskiego (przedstawiciele władz centralnych, kierownicy wydziałów pedagogicznych zarządów okręgowych z Białegostoku, Gdańska, Łodzi, Warszawy, Szczecina, Poznania i Zielonej Góry) odwiedzili m.in. Nysę oraz Brzeg, Strzelce Opolskie, Olesno, Namysłów i Prudnik (Hładko, 1970, s. 78).

<sup>15</sup> W ramach „Dni ziemi kieleckiej” zorganizowanych na Opolszczyźnie w dniach 26–28 maja 1964 r. tamtejsi działacze TRZZ gościli także w Głuchołazach (Hładko, 1970, s. 76).

<sup>16</sup> W sierpniu 1962 r. wakacje w Nysie spędzały dzieci Polonii francuskiej. Podczas VII Tygodnia Ziem Zachodnich i Północnych (9–15 maja 1964 r.) w Nysie gościli przedstawiciele Polonii (Hładko, 1970, s. 67), rokrocznie w Głuchołazach przebywała młodzież polonijna z Belgii i Francji (s. 100). Na ziemi nyskiej gościła w 1968 r. także młodzież ze szkoły w Hadsund w Danii, przebywająca na obozie letnim w Paczkowie a towarzyszył jej prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Duńskiej Fritz Nielsen (Hładko, 1970 s. 99; „WDJ” 1968, nr 4, s. 98). Paczków, Nysę i Otmuchów zwiedzała w sierpniu 1969 r., na zaproszenie TRZZ powiatu nyskiego, 120-osobowa grupa przedstawicieli „Macierzy Śląskiej” z Opawy (Czechosłowacja) („WDJ” 1970, nr 1, s. 67).

<sup>17</sup> Warto tu zwrócić uwagę na przeciwstawienie nowych czasów starym czasom. W publikacji z połowy lat 60. w spisie ilustracji zamieszczono następujący opis fotografii z tego przedsięwzięcia: „Zakłady Budowy Nadwozi Samochodowych, produkujące popularne w całym kraju i za granicą «nysy», powstały na terenie byłych koszar niemieckiej jednostki pancerniej SS. Adaptowano dawny garaż czołgów i wybudowano nowe hale fabryczne, żeby służyły pokojowej produkcji” (Szybowska, Szykowski, 1965a).



turalno-oświatowe („WDJ” 1970, nr 1, s. 74-75). Turystyce wyznaczono bowiem zadanie nie tylko „poznania jej [tj. Polski – przyp. E.D.-J.] krajobrazu, przyrody i zabytków”, lecz także sięganie „do źródeł głębokich doznań turystycznych, jakie wywołuje obraz dokonujących się przemian i wspaniałych osiągnięć socjalnych i gospodarczych na tych ziemiach” (*Turystyka w Polsce Ludowej*, 1952, s. [5]).

Towarzystwa regionalne, uznając, że „najlepszą szkołą patriotycznego wychowania jest poznanie kraju ojczystego, a w pierwszej kolejności własnego regionu we wszystkich przejawach życia, zarówno w przeszłości, jak i współczesności!” (Smyk, 1979, s. 73), opracowywały trasy wycieczek turystyczno-krajoznawczych (np. „WDJ”, 1979, nr 2/3, s. 73-82). Organizatorem imprez turystycznych było również Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, o czym świadczą m.in. liczne wzmianki w kwartalniku regionalnym<sup>18</sup>.

## **Wymowny przykład przemian pamięci kulturowej**

Jednym z najbardziej dobitnych przykładów zmiany podejścia do dziedzictwa kulturowego może być sposób prezentacji fortyfikacji w Nysie. Stanowią one obecnie jedną z najważniejszych atrakcji rejonu i wspólny element dziedzictwa pogranicza, o czym świadczy chociażby szeroko zakrojone przedsięwzięcie „Fortyfikacje nyskie transgranicznym dziedzictwem kulturowym”.

---

<sup>18</sup> Rejon otmuchowsko-nyski (oraz lapidarium w Kłodzku i szopkę w Wambierzycach) zwiedzali w drugiej połowie stycznia 1975 r. członkowie zarządów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Karwiny i Skrzeczonia („WDJ” 1975, nr 2, s. 75), w maju 1976 r. najciekawsze zabytki Nysy podziwiała grupa działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z województwa krakowskiego („WDJ” 1976, nr 3, s. 97). W maju 1977 r. Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne gościło uczestników Międzywojewódzkiej Konferencji Aktywu Stronnictwa Demokratycznego, którzy obejrżeli zabytki architektoniczne Nysy, Paczkowa i Głucholaz („WDJ” 1977, nr 3, s. 102). W okresie letnim w 1977 r. dzieci przebywające na koloniach w Nysie uczestniczyły w zorganizowanych dla nich przez NTSK wycieczkach po mieście z przewodnikiem („WDJ” 1977, nr 3, s. 28). W czerwcu 1978 r. odwiedziła Nysę delegacja działaczy politycznych, oświatowych i kulturalnych z Poczdamu, obradowała tu także Rada Towarzystw Regionalnych Opolszczyzny („WDJ” 1978, nr 3, s. 102). Z kolei w 1981 r. przebywająca na Opolszczyźnie grupa francuskich kombatanów – oficerów wojsk międzynarodowych z obszaru plebiscytowego odwiedziła Górę św. Anny, Muzeum Martyrologii w Łambinowicach oraz Nysę („WDJ” 1981, nr 2, s. 69–70). W lipcu 1988 r. na plenerach malarskich w Nysie (i Kędzierzynie-Koźlu) przebywali plastycy z Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, ZSRR, RFN i Finlandii („WDJ” 1989, nr 1, s. 72), a listopadzie 1988 r. wykładowcy i słuchacze Studium Kulturalno-Oświatowego z Białogrodu zwiedzali zabytki i placówki upowszechniania kultury w Nysie i w Opolu („WDJ” 1989, nr 1, s. 75).

Od samego początku nie sposób było nie zauważyć tych obiektów. W publikacji z połowy lat 50. czytamy: „Całe miasto otoczone jest szerokim pierścieniem fortyfikacji ziemnych, do których włączono liczne wzgórza oraz system zbiorników wodnych: znajdujemy tu głębokie fosy, obramowane kamiennymi ścianami bastionów o kilkunastu metrach wysokości, potężne wzniesienia fortów [...]” (Kanclerz, 1954, s. 20).

Trudnej sztuki ich wpisania w krajobraz kulturowy Nysy próbowano dokonać, koncentrując uwagę na piastowskich początkach umocnień miasta, tj. warowni powstałej w czasach Bolesława Krzywoustego, dodając wzmiankę o otoczeniu miasta murami w 1350 r. za burmistrza Franczki i podkreślając, że obszerne fosy i wały wokół miasta oraz forty powstałe w czasach austriackich sprawiły, że „od XVII w. Nysa staje się warownią w całej pełni, tak że Fryderyk W.[ielki] nie mógł zdobyć Nysy w 1741 r.”, natomiast późniejszą rozbudowę twierdzy skwitowano słowami: „Pozostałe [obiekty forteczne – przyp. E.D.-J.] powstały w poł.[owie] XVIII w.” (Łazinka, 1949, s. 38).

Powojenne nazwy: szaniec Helski, Fort Westerplatte, Fort Lenino, Reduta Kutnowska, Kopiec Oswobodzenia, Szaniec Tucholski, Fort Tobrucki (Łazinka, 1949, s. 38-39) wpisywały fortyfikacje w zupełnie inny ciąg tradycji. Bardzo wymownym tego wyrazem jest informacja, że wśród tych obiektów „największym i najcharakterystyczniejszym jest Fort Lenino, nazwany tak dla uczczenia wstawionej w ostatniej wojnie miejscowości, gdzie bitwa stoczona z hitlerowcami była chrztem ogniowym oddziałów Ludowego Wojska Polskiego, zorganizowanych w Związku Radzieckim” (Kanclerz, 1954, s. 20).

Często pomijano czas powstania owych obiektów i fundatorów, pisząc o nowożytnych fortyfikacjach miejskich z fortem im. Karola Świerczewskiego (Smyk, 1970, s. 24). Kolejne wydania *Przewodnika po Polsce* zawierają bardzo lakoniczny zapis: „Ze wzgórz i wałów fortecznych piękny widok na pasmo Jesioników i Biskupią Kopę na pd.” (1969, s. 154; 1991, s. 251; 1996, s. 274). Pisano zwykle ogólnikowo o obwarowaniach bastionowych systemu holenderskiego (z 1643 r.), rozbudowanych w latach 1741-1758, z fortem gwiazdzystym na widokowym wzgórzu (Bajcar, 1971, s. 206), chociaż znaleźć też można informacje bardziej konkretne, iż obiekty te pochodzą „przeważnie z czasów fortyfikowania miasta przez inżynierów wojskowych Fryderyka II, tj. od 1741 do 1758 r., oraz jego następców wielokrotnie rozbudowujących je i zmieniających aż po rok 1866”, z komentarzem, iż „Mimo przykrej surowości tej architektury i ona zasługuje na uwagę jako pamiątka po czasach, które tak silnie zaważyły na losach miasta” (Chruścicki, 1964, b.p.).

W przewodniku z końca lat 90. używana jest nazwa Fort Prusy (zamiast powojennej Lenino, później im. gen. K. Świerczewskiego), pisze się o nowym rozdziale prac fortyfikacyjnych po zdobyciu Nysy przez wojska pruskie – obóz warowny Nysa-Radoszyn oraz Reduta Kutnowska (*Przewodnik turystyczny...* 1999, s. I-h-7). Prawie równolegle pojawia się także nazwa Fort Preussen (Safiak, 1999, s. 71).

Co więcej, okazało się, iż pruskie rządy to nie tylko okres regresu i że nawet królowi Fryderykowi II można przypisać jakieś zasługi, ponieważ „Zastosowane rozwiązania architektoniczne fortyfikacji o kilkadziesiąt lat wyprzedzały swoje czasy i spowodowały, że Nysa stała się jedną z najsilniejszych i najnowocześniejszych w ówczesnej Europie twierdz” (Kicak, Niżnik, 2008, s. 16).



Karta tytułowa mapy

W XXI w. twierdza nyska prezentowana jest jako jedna z twierdz na pograniczu prusko-austriackim, powstałych w związku „z podziałem Śląska między Prusy i Austrię w II połowie XVIII w.”. Ze względu na

stosunkowo dobry stan zachowania obiektów, istnienie „różnorodnych budowli warownych wspaniale wkomponowanych w krajobraz” wyznaczone zostały cztery szlaki: Fort Prusy, Szlakiem Eichendorffa, Szlak Fortyfikacji Górskich i Szlak objazdowy wokół twierdzy, organizowane są Dni Twierdzy Nysa, których celem jest „promocja na rzecz rewitalizacji nyskich fortyfikacji, jednej z największych atrakcji turystycznych Śląska oraz pozostałego dziedzictwa kulturowego Nysy” (mapa *Fortyfikacje Nyskie...*, 2007).

## **Turystyka słuszna ideologicznie**

Przez wiele lat po wojnie szlaki turystyczne wyznaczano tak, by obfitowały „w wymowne pomniki kultury i historii, zarówno dawnej – dowodzącej polskości tej ziemi i bezprzykładnej wytrwałości ludu opolskiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, jak i nowej – świadczącej o pracowitości tego ludu oraz o awansie społecznym, gospodarczym i kulturalnym Opolszczyzny” (Smyk, 1970, s. 3)<sup>19</sup>.

Zacznę od aspektu, który można określić jako paradygmat klasowy. O nawiązywaniu do tradycji walk o wyzwolenie społeczne świadczyły zamieszczane w wydawnictwach turystycznych informacje o dawnych buntach chłopskich w podnyskich wsiach Grabin i Bielice (Zembaty, 1955, s. 195), o buncie poddanych biskupa Konrada i przyłączeniu się ich do husytów „niosących hasła wyzwolenia społecznego” oraz o licznych późniejszych buntach chłopskich we wsiach w okolicy Nysy z lat 1776, 1792 i 1848 (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 4). Opisując Nyse, wzmiankowano bunt robotników „licznych zakładów stolarskich w Nysie” w 1848 r. wywołany tym, że narastał „kapitalistyczny ucisk proletariatu polskiego” (Kanclerz, 1954, s. 14), rewolucyjny zryw mieszkańców w listopadzie 1918 r.<sup>20</sup> (Zembaty, 1953, s. 107), a także, że „W końcu XIX i XX-tym wieku Nysa była jednym z licznych na Śląsku ośrodków dzia-

<sup>19</sup> Z zachwytem pisano: „Ale jakże zmieniła się struktura gospodarcza Paczkowa!”, przeciwstawiając małym fabryczkom z czasów pruskich nowoczesne zakłady produkujące „dla kraju i na eksport” i odnotowując, że „koło sielskiego pełnego pamiątek przeszłości osiedla powstał krajobraz wielkoprzemysłowy” (Szypowska, Szypowski, 1965b, s. 5–6).

<sup>20</sup> Czytamy tam, gdy: „pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podniosła się na całym świecie fala rewolucyjna [...] Tłumy ludności wraz z żołnierzami przebywającymi w mieście uderzyły na instytucje państwowe, wypuściły więźniów na wolność, spaliły akta sądowe, rozbroiły oficerów. W dniu 9 XI pojawiły się na ulicach czerwone sztandary i zabrzmiały pieśni rewolucyjne. Następnego dnia w koszarach pionierów dokonano wyboru rady robotniczo-żołnierskiej, złożonej z 80 osób, która natychmiast zaprowadziła porządek w mieście i sprawowała władzę przez kilka miesięcy” (Zembaty, 1953, s. 107).

łania organizacji komunistycznych, czego [...] nie zdołał przerwać nawet krwawy terror hitlerowski” (Szymański, Chruścicki, 1961, b.p.).

Jako godne uwagi wyszczególniano także Sławniowice, gdyż tam „produkuje się obecnie piękne tafle marmuru, który ozdobi sale Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie” (Zembaty, 1955, s. 195). W innej z kolei publikacji możliwości rozwoju funkcji turystycznej w Nysie upatrywano w położeniu miasta „na międzynarodowym szlaku turystycznym łączącym Związek Radziecki z krajami Europy Zachodniej” (Banach, Chruścicki, 1965, s. 39).

Jeszcze w latach 80. paradygmat klasowy łączony był z narodowym; podkreślano, iż należy dbać o to, „żeby potomność, sądząc po zachowanych i konserwowanych zabytkach, nie doszła do wniosku, że na Śląsku żyli wyłącznie junkrzy w pałacach, budowano tylko kościoły, fabryki [...], a nie było chłopów i robotników, co żyli w zwykłych chałupach, «familiokach» i czworakach” (Adamiec, 1984a, s. 26), zauważając na Śląsku obecność „niejako odrębnych obszarów kulturowych: jednego – reprezentowanego przez obcą warstwę panującą – w postaci wspaniałych rezydencji typu magnackiego i drugą – reprezentowaną przez budownictwo wiejskie [...] związane w swoich formach i wykonawstwie z prastarą tradycją słowiańską i polską” (Adamiec, 1984b, s. 45).

Bardzo ważny był paradygmat narodowy, historyczno-patriotyczny. W publikacjach turystycznych pisano zatem, że „16 sierpnia 1669 r. Paczków uroczyście przyjmował króla Jana Kazimierza, który się tu zatrzymał (już po abdykacji) w swej podróży do Francji” (Zembaty, 1955, s. 200)<sup>21</sup>. Na trasie wycieczek często wskazywano wieś Koperniki, skąd wywodzili się przodkowie wielkiego polskiego astronoma (np. Bałaban, Michalak, Pszczyński, 1967, s. 177)<sup>22</sup>. Odnotowywano, że „W 1683 r. przez Głuchołazy przeszedł pułk hetmana Lubomirskiego, należący do wojsk Jana III Sobieskiego” (Dąbrowski, 1981, s. 41–42). O tym, że fakt ten niekoniecznie stanowi powód do dumy, przeczytać można było dopiero w latach 90.<sup>23</sup>

Nawet naturalne elementy krajobrazu, jak Góra Chrobrego w Głuchołazach, zdawały się dowodzić wielowiekowego trwania ludności pol-

<sup>21</sup> Ze względu na ograniczoną objętość artykułu z reguły podaję źródło tylko pierwszej wzmianki na dany temat.

<sup>22</sup> Zainteresowanie miejscowością wrastało od drugiej połowy lat 60., w związku z przygotowaniem do ogólnopolskich, zakrojonych na szeroką skalę, obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika (1473–1543).

<sup>23</sup> Świadczy o tym pobyt w kwietniu 1684 r. w Charbielinie żołnierzy polskich hetmana Lubomirskiego, wracających z odsieczy wiedeńskiej. Według zapisów kroniki parafialnej stacjonujący tu przez 6 tygodni żołnierze „zjedli całą żywność a mieszkańców «traktowali biciem, szczególnie gdy nie otrzymali żądanej gorzałki»” (Sitko, 1997, s. 109).

skiej na tym obszarze. Swojsko brzmiały nazwy Długota i Kobylca, Karolinki i Karliki (odstąpienia skalne), czy Gwarkowa Perć – nadane dopiero po wojnie.

W pierwszym okresie szczególnie mocno akcentowano piastowską przeszłość Śląska Opolskiego, co było zgodne z doktryną wyrażaną hasłem „Byliśmy, jesteśmy, będziemy!”<sup>24</sup>. Służyło to legitymizacji praw do tzw. Ziemi Odzyskanych, miało ponadto przyczynić się do powstania emocjonalnych związków z tym terenem. Ważny był też czynnik psychologiczny, jako że nawiązanie do czasów „świątyni i siły” piastowskiej Polski, „umacniającej się w walce z zalewem germańskim, pełniło funkcję kompensacyjną wobec traumatycznych urazów wojenno-okupacyjnych Polaków” (Tumolska, 2007, s. 141–142).

W wydawnictwach turystycznych z lat 50. i 60. dotyczących Nysy pisano zatem o walkach toczonych tu przez Bolesława Chrobrego z „niemieckim Geronem”, o warowni zbudowanej w Nysie w 1134 r. przez Bolesława Krzywoustego (Morcinek, 1950, s. 28), o wyprawie zbrojnej Bolesława Chrobrego w 1002 r. do Czech (Zembaty, 1955, s. 187). O sile oręża polskiego w tamtych czasach świadczyć miała też informacja, że „Tędy zapewne cofały się wojska niemieckie rozgromione pod Niemczą i Głogowem” (Zembaty, 1955, s. 187).

W przypadku rejonu nyskiego podejmowano ponadto kwestię zagrożenia ze strony Moraw i Czech. Otmuchów był zatem „dawną **strażnicą** [podkr. – E.D.-J.] tych ziem” (Kanclerz, 1954, s. 20), z warownym zamkiem kasztelańskim wybudowanym około 1000 r. przez Bolesława Chrobrego „dla ochrony tej części Śląska przed najazdami Czechów i Morawian” (Zembaty, 1953, s. 109), podobnie jak warownia graniczna Głuchołazy, „u stóp Góry Bolesława Chrobrego” (Zembaty, 1955, s. 184), założona za zgodą księcia Henryka I Brodatego przez biskupa Wawrzyńca, Małopolanina z pochodzenia, „który przybył z Krakowa na Śląsk” (Kremser, 1968, s. 68).

W pozytywnym świetle ukazywano też okres władztwa biskupów wrocławskich, mający swój początek w zapisie księcia Jarosława z rodu Piastów, podkreślając polski rodowód biskupów wrocławskich w średniowieczu (Zembaty, 1953, s. 105) i ich późniejsze związki z Krakowem, zwłaszcza że dzięki tej łączności powstawały wybitne dzieła sztuki (dotyczy to głównie rzeźby nagrobnej w kościele pw. św. Jakuba w Nysie, zob. Chruścicki, 1964, b.p).

<sup>24</sup> W odniesieniu do Podgórze Sudeckiego pisano jednak, iż jest to „dawną twierdza obszarników i kapitalistów pruskich” i że dopiero „dzięki pomocy Państwa Ludowego i wzrostowi uświadomienia politycznego mieszkańców zmienia całkowicie swe oblicze” (Kanclerz, 1954, s. 11).

Okresowi świetności „gotycko-renesansowej” Nysy za czasów biskupstwa przeciwstawiano pruskie panowanie, gdy miasto przekształcone zostało w twierdzę (Morcinek, 1950, s. 28–29) i mogło zacząć rozwijać się dopiero po zlikwidowaniu w 1877 r. wewnętrznego pierścienia fortyfikacji (Zembaty, 1953, s. 191).

Wzmiankowano Muzeum w Nysie – ze zbiorami etnograficznymi, archeologicznymi i historycznymi, gdzie na uwagę zasługuje miecz, którym ścięto w 1497 r. księcia Mikołaja II (Zembaty, 1955, s. 194), jednakże od początku lat 70. informacja o mieczu opatrzona jest zastrzeżeniem „według tradycji”, jako że „takich «absolutnie autentycznych» mieczy zarejestrowano dotychczas aż dziesięć” (*Regiony turystyczno-krajoznawcze...*, 1972, s. 81).

Spójrzmy, jakie postacie pozytywne o dużej roli w historii miasta wskazywano w odniesieniu do Nysy, jako że „Pietyzm dla określonych nazwisk oznacza zawsze przyznanie się do konkretnej socjopolitycznej tożsamości” (Assmann, 2008, s. 78). Oprócz wymienionych już władców Polski – Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego – były to następujące osoby:

- biskup wrocławski Nanker, „dobry Polak, stronnik Władysława Łokietka”, ciskający z Nysy kłatwę na zniemczone już miasto Wrocław (Morcinek, 1950, s. 28),
- książę opolski Mikołaj II, „przejęty myślą przywrócenia Śląska Polsce”, ścięty na nyskim Rynku 27 czerwca 1497 r. (Morcinek, 1950, s. 29)<sup>25</sup>,
- biskup Karol Ferdynand, syn Zygmunta III Wazy, fundator kościoła Jezuitów i Carolinum (Kancelarz, 1954, s. 18),
- biskup Jarosław, książę piastowski, fundator bazyliki romańskiej w XII w. (Chruścicki, 1964, b.p.), również dlatego, że dzięki zapisaniu przez niego swojej dzielnicy biskupstwu wrocławskiemu Nysa mogła rozwijać się aż do czasu sekularyzacji dóbr kościelnych przez Prusy (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 1),
- „znany w ówczesnej Europie uczony, Scheiner (m.in. odkrywca plam na słońcu)”, który tworzył uczelnię Carolinum (Chruścicki, 1964, b.p.),
- książę Bolesław Wysoki Piast, który w 1190 r. utworzył w Nysie „filię miechowskiego klasztoru bożogrobców” (Banach, Chruścicki, 1965, s. 45),

<sup>25</sup> Warto tu zwrócić uwagę, że książę Mikołaj II przedstawiany był przez J. Zembatego najpierw jako nieznający języka niemieckiego (Zembaty, 1953, s. 105), następnie zaś postępowanie się przez księcia językiem polskim przed sądem w Nysie interpretowane było jako „forma demonstracji o zabarwieniu politycznym i protest polskiego księcia na gwałt i bezprawny wyrok wydany z polecenia zniemczonych książąt i zapamiętałego wroga Polski, biskupa Jana Rotha” (Zembaty, 1955, s. 190).

- biskup Waclaw z Piastów legnickich, z którego fundacji dokonano rozbudowy kościoła św. Jakuba (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 3; Banach, Chruścicki, 1965, s. 43),
- biskup Franciszek Ludwik, mecenas rozmiłowany w sztuce późno-barokowej (Banach, Chruścicki, 1965, s. 46).

Podawano nazwiska nysan zasłużonych dla kultury polskiej, jak:

- wychowawca ks. Janusza Holsztyńskiego – Bernard Mikisz, kanonik wrocławski, profesor teologii (Kanclerz, 1954, s. 8), później opisywany jako Bernard Mikisz Krotipkul rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1489 r. (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 2),
- Mikołaj Mergus, „profesor Uniwersytetu Krakowskiego, pozostający w ścisłych kontaktach z dworem jagiellońskim” (Kanclerz, 1954, s. 8), później przedstawiany jako dworzanin Władysława Jagiellończyka (Bałaban, Michalak, Pszczyński, 1967, s. 174),
- Erazm z Nysy – pracujący „przy reorganizacji Uniwersytetu Krakowskiego” (Kanclerz, 1954, s. 8),
- humanista Marek Ambroży (Kanclerz, 1954, s. 8), później charakteryzowany jako „sławny humanista XVI w., autor panegiryków na cześć wybitnych współczesnych mu Polaków” (Bałaban, Michalak, Pszczyński, 1967, s. 176),
- Jan z Nysy – „malarz, ulubieniec Kazimierza Jagiellończyka” (Bałaban, Michalak, Pszczyński, 1967, s. 174).

Podkreślano, że w 1945 r. „w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej nad hitleryzmem ziemia nyska wróciła do Polski po wielowiekowym **zaborze**” (Kanclerz, 1954, s. 10–11, podkr. E.D.-J.).

Natomiast do osób, które negatywnie zapisały się w dziejach Nysy, zaliczone zostały następujące:

- Fryderyk II, król pruski, który „zabrał Nysę, i utworzył z niej typowe miasto garnizonowe” (Morcinek, 1950, s. 28),
- „niemiecki biskup wrocławski” Roth, z którym wiąże się ścięcie księcia Mikołaja II (Morcinek, 1950, s. 29) i który ponadto był germanizatorem ludności (Zembaty, 1955, s. 188),
- biskup Przeclaw z Pogorzeli, który w 1342 r. związał się układem militarnym z Koroną Czeską (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 2),
- biskup Karol Habsburg, który w 1622 r. sprowadził do Nysy jezuitów i rozpalili waśnie religijne między mieszkańcami (Zembaty, 1953, s. 106) oraz egzekwował w sposób bezwzględny i okrutny obowiązki pańszczyźniane (Zembaty, 1955, s. 195).

Zbiorowym bohaterem negatywnym byli Prusacy, gdyż „obsadzili Nysę silną załogą, a z pięknego renesansowego miasta uczynili potężną twierdzą z silnym garnizonem wojskowym i surowym stylem budyn-



ków" (Zembaty, 1953, s. 106), „hitlerowscy wandalę”, którzy chcieli w Hajdukach Nyskich, „w tamtejszej weigelswerke”, przetopić na armaty warszawskie pomniki Mikołaja Kopernika i Chrystusa sprzed kościoła św. Krzyża (Dąbrowski, 1981, s. 81), Niemcy, którzy pod koniec drugiej wojny światowej zamienili Nysę w „gniazdo oporu wojsk hitlerowskich”, a te – wyparte po zaciętych walkach – położyły „na miasto ogień artyleryjski”, w wyniku czego prawie całe centrum legło w gruzach (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 4)<sup>26</sup>.

W prezentacji zabytków ważny był indygenat polskości. Podkreślano, że miasta Opolszczyzny „tak w planie swym jak i w zabytkowych budowlach śródmieść oraz w resztkach dawnych murów obronnych zachowały w mniejszym lub większym stopniu średniowieczny charakter i cechy polskości” (Zembaty, 1953, s. 4)<sup>27</sup>. Pisano, że „uznaną cechą gotyckiej architektury Śląska i Polski” jest łączenie materiałów (budowle z cegły z kamieniarką w elementach konstrukcyjnych i zdobniczych) w licznych wczesnośredniowiecznych murowanych kościołach na ziemi nyskiej (Banach, Chruścicki, 1965, s. 46).



Plan Paczkowa witający turystów przy szosie wlotowej do miasta, początek lat 60.

Fot. Andrzej Szypowski. Repr. z: Szypowska, Szypowski, 1965b, il. 57.

<sup>26</sup> Informacja, że to Armia Czerwona spowodowała wiele zniszczeń już po zakończeniu działań wojennych, pojawiła się dopiero w okresie transformacji ustrojowej, kiedy zniesiona została cenzura, zob. np. *Przewodnik turystyczny...*, 1999, s. I-h-1.

<sup>27</sup> Kilkakrotnie jednak autor ten podkreśla, iż cztery ówczesne powiaty na lewym brzegu Odry (Nysa, Grodków, Niemodlin i połowa prudnickiego) były już przez I wojnę światową zniemczone (Zembaty, 1953, s. 25, 35).

Pomimo że od początku lat 60. znaleźć można było w publikacjach naukowych poglądy, że „nie ma miejsca na absolutną negację wszelkich wartości kultury niemieckiej, w tym wartości rozwoju niektórych elementów tej kultury na Śląsku” (Maleczyńska, 1961, s. 226), w odniesieniu do zabytków rejonu nyskiego formułowano sądy o ich bezsprzecznej polskości: „Chociaż niejednokrotnie przyozdobione są napisem niemieckim i choć nie chcemy zaprzeczać bezpośredniej zasługi ich twórcom – wiemy, że wszystkie one mają dziś podwójny indygenat polskości: powstały ongi na ziemi polskiej, a teraz odbudowane zostały ze zniszczeń przez «plebs polonici ideomatis»” (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 3).

Czytamy zatem, że „Liczne zabytki architektury i dzieła sztuki są świadectwem przeszło tysiącletniej historii kraju i jego tradycji kulturalnych” (Bajcar, 1971, s. 20), „Burzliwe i pogmatwane losy Śląska Opolskiego i prapolski rodowód jego mieszkańców odnajdujemy dzisiaj w zabytkach przeszłości, licznie rozsianych na turystycznych szlakach województwa” (Dąbrowski, 1981, s. 4).

W Nysie wśród godnych uwagi obiektów zabytkowych często na pierwszym miejscu wyszczególniano kościół pw. św. Jakuba. W jego opisie były liczne odwołania do piastowskiej przeszłości, tj. pozostałości bazyliki romańskiej z fundacji biskupa Jarosława z rodu Piastów (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 3; Banach, Chruścicki, 1965, s. 43), do związków ze sztuką Krakowa (Szypowska, Szypowski, 1965a, s. 3; Banach, Chruścicki, 1965, s. 44). Charakterystyczne wydaje się też wskazywanie nagrobków określonych biskupów: Waclawa księcia legnickiego, Jana Sicza (Kanclerz, 1954, s. 16), Jakuba z Solca, Baltazara z Promnicy, Kaspra z Łagowa (Chruścicki, 1964, b.p.; Banach, Chruścicki, 1965, s. 43).

Pierwsze wzmianki dotyczące kościoła pw. św.św. Piotra i Pawła (wybudowanego w latach 1718–1730) zaczynały się od informacji, iż „Z tą świątynią wiąże się wiele tradycji ongiś polskiej Nysy”<sup>28</sup> i że zachowany nad tabernakulum obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest dowodem, że bożogrobcy „jeszcze w XVIII wieku czuli się zakonem polskim” (Łazinka, 1949, s. 33–34). Pisano, że obok znajduje się klasztor „polskiego zakonu bożogrobców z Miechowa, sprowadzonego do Nysy ok. 1190 roku” (Kanclerz, 1954, s. 18). Na marginesie warto zwrócić uwagę, że w wydawnictwie z końca lat 90. przy bożogrobcach jest informacja, że w krótkim czasie odłączyli się od klasztoru macierzystego w Miechowie i przyjęli protekcję czeską (*Przewodnik turystyczny...*, 1999, s. I-h-3).

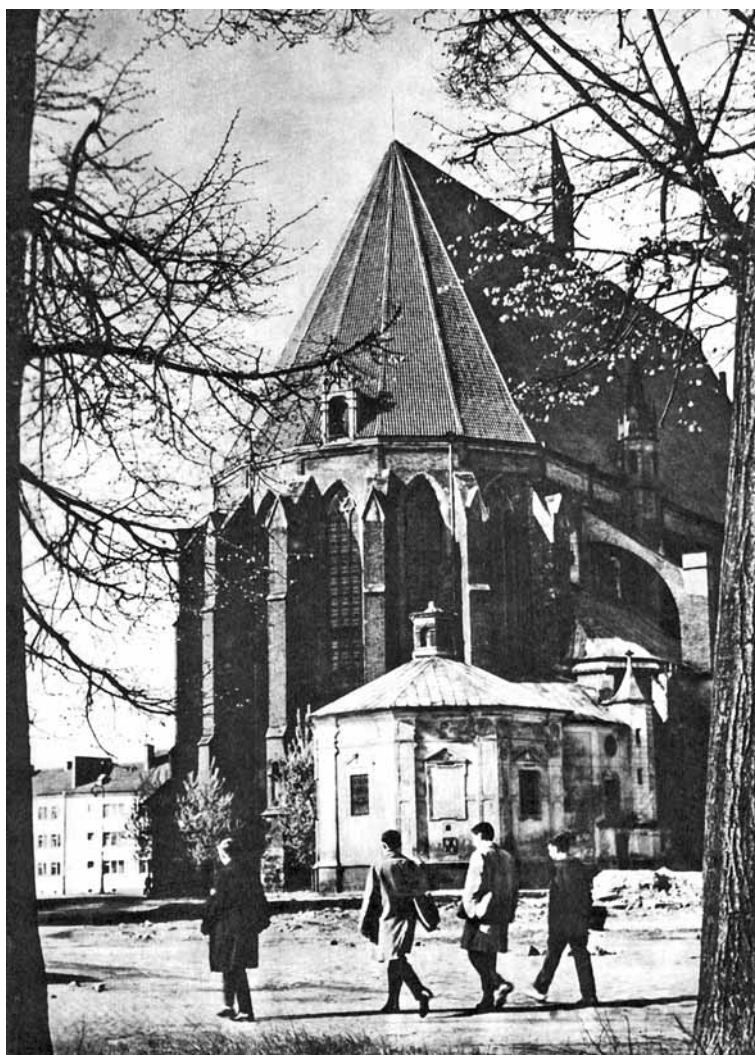
<sup>28</sup> W kolejnym akapicie autor wszakże stwierdzał, iż obiekt ten „należy do najpiękniejszych barokowych kościołów na Śląsku, a wewnątrz „jest arcydziełem baroku z domieszką rokoka” (Łazinka, 1949, s. 33).

Uwaga o licznych odniesieniach historyczno-patriotycznych dotyczy także Carolinum. Początkowo pisano głównie nie o obiekcie, lecz o instytucji będącej „przykładem związku między Śląskiem a Polską”, podkreślając, że fundatorem był Karol Ferdynand Waza, w bibliotece znajdowały się niegdyś liczne cenne stare druki polskie (Kanclerz, 1954, s. 18). Odnutowywano, że szkoła kształciła wielu Polaków, wśród których byli Michał Korybut Wiśniowiecki oraz Jan III Sobieski z bratem (Łazinka, 1949, s. 35), a także wydawcy i drukarze Maciej Strubicz i Waclaw Grodecki (Bałaban, Michalak, Pszczyński, 1967, s. 176).

Również w przypadku innych zabytków początkowo wyraźnie dominowały odwołania o charakterze narodowym. I tak, kościół Jezuitów wart był uwagi głównie z tego względu, iż wybudowany został z polecenia biskupa Karola Ferdynanda, syna Zygmunta III Wazy (Kanclerz, 1954, s. 18), dopiero w połowie lat 60. określany był też jako „pierwszy kościół barokowy na Śląsku”, dodawano przy tym informację, iż ozdobiony został freskami przez „modnego barokowego malarza Karola Dankwarta, późniejszego malarza dworu króla polskiego” (Banach, Chruścicki, 1965, s. 46).

Bardzo rzadko przy opisie dzieł wymieniano ich twórców, a jeśli już – to zawsze ze spolszczonymi imionami, w związku z czym bracia Tomasz i Feliks Antoni Schefflerowie brzmiali równie swojsko jak Michał Klein/Klejn – miejscowy architekt, Węgier z pochodzenia (Chruścicki, 1964, b.p.), Wit Stwosz, któremu przypisywano autorstwo rzeźby św. Wawrzyńca w kościele w Paczkowie (Smyk, 1970, s. 25), Piotr z Ząbkowic – „budowniczy” kościoła św. Jakuba w Nysie czy Michał Willmann – śląski Rembrandt (Dąbrowski, 1981, s. 78, 95).

O narodowości artystów zwykle nie pisano, z wyjątkiem włoskich, jak Franciszek Cygano [!] (Chruścicki, 1964, b.p.), czy tworzący w Otmuchowie G. Alberti, B. Mutina i P. Simonetii (*Regiony turystyczno-krajoznawcze...*, 1972, s. 83), wzmiankowano tam także twórcę zegara – Paracelsusa, światowej sławy lekarza, przyrodnika i filozofa szwajcarskiego (*Regiony turystyczno-krajoznawcze...*, 1972, s. 84). Niechętne wypowiedzanie się o „przenikaniu zagranicznych wzorów kulturowych, nie mówiąc już o zwykłych zapożyczeniach” właściwe jest nie tylko omawianym wydawnictwom, lecz także polskim podręcznikom z tamtego okresu. Jak zauważył Zbigniew Mazur: „Jeśli w ogóle, to z pewną sympatią wspominało jedynie o przybyciu do Polski artystów włoskiego pochodzenia” (Mazur, 1995, s. 137), dodając, iż nieprzyswajanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego, „przemilczanie obecności Niemców w dziejach Polski, szczególnie zaś ich wkładu w rozwój Ziemi Zachodnich i Północnych, służyło psychicznemu oswojeniu społeczeństwa z polskością nowo nabytych terenów” (Mazur, 1995, s. 153).



*Kościół pw. św. Jakuba w Nysie. Część wschodnia kościoła zbudowana przez mistrza Piotra z Ząbkowic w latach 1424–25  
Fot. Andrzej Szypowski. Repr. z: Szypowska, Szypowski, 1965a, il. 16.*

## **W poszukiwaniu dziedzictwa regionu**

Wprawdzie już w połowie lat 50., wskazując na walory wypoczynkowo-kuracyjne Głuchołaz, podkreślano, że miasto znane jest „od kilkudziesięciu lat jako ośrodek kuracji Kneippowskiej” i że „Głuchołazy leżą niedaleko Frywałdowa [tj. Jesenika – przyp. E.D.-J.] (Czechosłowacja), w którego okolicy słynny «doktor zimnej wody», Wincenty Priesnitz, opracował

i stosował swój system wodolecznictwa” (Zembaty, 1955, s. 185), jednak dopiero od końca lat 70. środowisko krajoznawców śląskich zaczęło odnotowywać nie tylko polskie dziedzictwo historyczno-kulturowe regionu. Stwierdzano, że „Granica polityczna wymuszona przez Fryderyka II przecinała obszary zamieszkałe przez etnicznie jednolitą ludność, powodując sztuczne rozerwanie jej skupisk” (Korc, 1977, s. 29). Apelowano o uczczenie w wędrówkach pamięci osób, które wniosły „żarliwy wkład pracy dla regionu i ludu”, jak związany z pruskim systemem lecznictwa Jerzy Filip Magolla czy wywodzący się z Morawiaków Marcin Józef Natan, twórca szpitala w Branicach (Korc, 1977, s. 39, 43). Zaczęto wówczas pisać o środowisku twórczym Głuchołaz na przełomie XIX i XX w., a zatem w czasach niemieckiej przynależności państwowej (Mazurski, 1977, s. 45–50). Co więcej, często – obok polskich – podawano tam (w nawiasie) nazwy niemieckie.

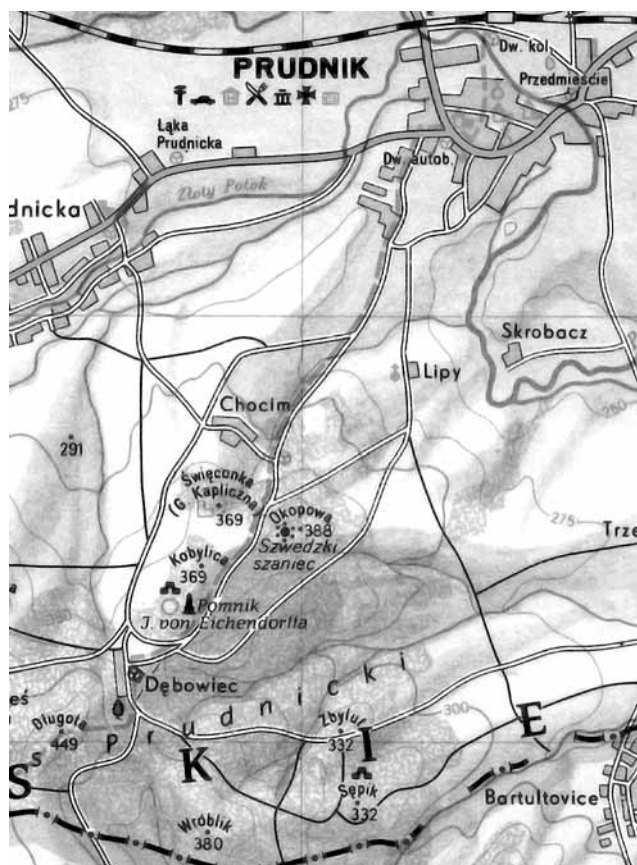
Pisząc o tradycjach turystycznych w rejonie nyskim wzmiankowano z okresu międzywojennego „wypady” górnos Śląskich Polaków w rejon Biskupiej Kopy<sup>29</sup> oraz wycieczkę socjalistycznej młodzieży z „kapitalistycznej” Polski<sup>30</sup>, odnotowano jednak również niemieckie wędrówki w rejonie nyskim, począwszy od końca XVIII w. (Smyk, 1977, s. 61–64).

Na wydaną w 1976 r. pierwszą powojenną mapę turystyczną *Ziemia Nyska* naniesiony został obelisk wystawiony na szczycie Kobylicy w 1911 r. dla upamiętnienia Josepha von Eichendorffa, „wybitnego niemieckiego poety romantycznego” – jak czytamy w opisie zamieszczonym na odwrocie mapy<sup>31</sup>. Drugim uwidocznionym na mapie monumentem był pomnik Mikołaja Kopernika w Kopernikach.

<sup>29</sup> Jak ten w maju 1934 r., kiedy młodzież w Mionowa z ówczesnego powiatu prudnickiego udała się pod wodzą działacza polskiego Potzera (Pacera) na wycieczkę rowerową do Pokrzywnej, Jarnołówka, Głuchołaz i na Biskupią Kope, a że śpiewała polskie piosenki, szlaki oraz nierzadko wysokie grzywny spotkały organizatorów i uczestników wycieczki oraz właściciele gospód, którzy użyczali im swoich obiektów, o czym informował „Młody Polak w Niemczech” (za: Janczak, 1977, s. 10–11).

<sup>30</sup> Była to wycieczka młodzieży z Królewskiej Huty (obecnie: Chorzów) zorganizowana w 1924 r. przez Allgemeiner Freier Angestellter Bund, tj. Powszechny Wolny Związek Pracowników Umysłowych, wozami ciężarowymi do Pokrzywnej i stamtąd pieszo na Biskupią Kope, kiedy to „Po lesie rozlegał się potężny śpiew a melodia Międzynarodówki i innych pieśni proletariackich zwiastowały nadejście socjalistycznej młodzieży, która tu przyjechała z kapitalistycznej Polski aby się wyżyć, swobodnie śpiewać zakazane w swoim kraju pieśni” (Mecha, 1977, s. 102).

<sup>31</sup> Obelisk wystawiony dla uczczenia pamięci „niemieckiego poety okresu romantyzmu” wzmiankowany był też wcześniej (Kremer, 1968, s. 54). W kręgu krajoznawców śląskich postulowano odpowiednie oznakowanie przez PTTK tego miejsca (Smyk, 1977, s. 59).



Pomnik Josepha von Eichendorffa na mapie turystycznej Ziemia nyska, 1976

Na tej mapie i w kolejnych jej wydaniach (autor Marek Staffa) występują odwołania do:

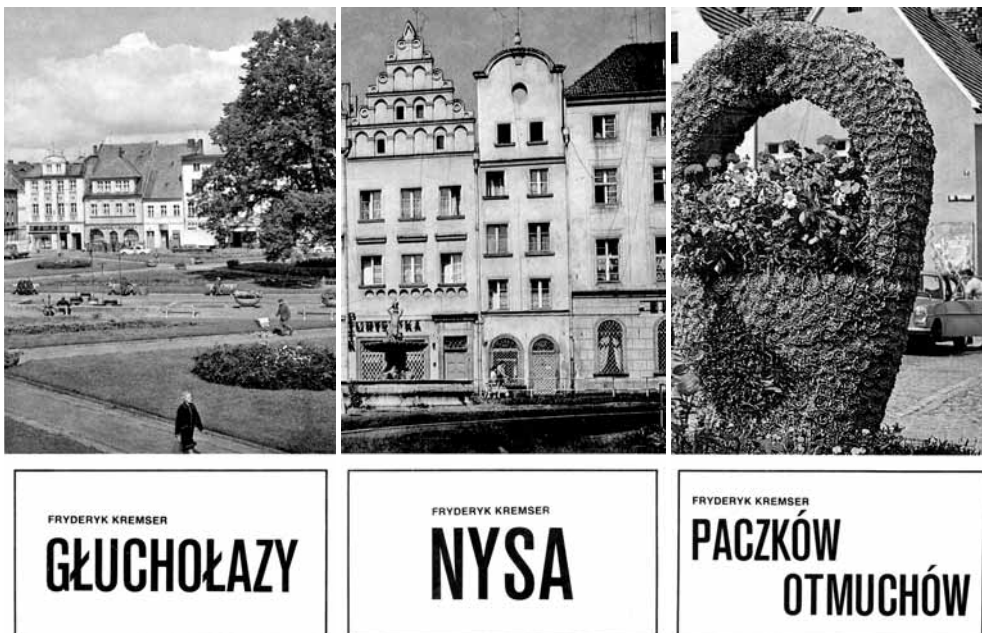
- piastowskiej przeszłości (Biała Nyska, Chałupki, Głuchołazy, Łąka Prudnicka, Otmuchów, Paczków, Prudnik, Świętów Polski, np. zgoda księcia Henryka Brodatego na założenie Głuchołaz),
- późniejszych związków rejonu z Polską (Prudnik – w XVII w. przez 20 lat miasto należało do królów polskich – Władysława IV i Jana Kazimierza, stanowiło silny ośrodek polskości, jego mieszkańcy zasilali szeregi wojsk napoleońskich i powstańców styczniowych, a w III Powstaniu Śląskim brał udział cały oddział złożony z prudniczan),
- okresu biskupstwa wrocławskiego, tj. księstwa nyskiego (Biskupia Kopa, Biskupów, Głuchołazy, Gryzów, Kałków, Nysa, Otmuchów, Paczków, Piotrowice Nyskie, Wierzbno, zarówno w pozytywnym świetle, np. lokacja miast przez biskupów, zamki i pałace biskupie,

- ale i negatywnym, np. Gryzów – uciążliwa pańszczyzna na rzecz biskupów w II połowie XVI w.),
- dawnych buntów chłopskich (Gryzów, Sławniowice),
  - tradycji wydobywania złota i srebra (Głuchołazy, Jarnołówce, Prudnik, Srebrna Kopa, Złota Góra),
  - innych tradycji gospodarczo-przemysłowych (Bodzanów, Burgrabice, Głuchołazy, Moszczanka, Prudnik, Rudawa, Sławniowice, Wierzbice).

Mowa jest także o wsiach rycerskich (Lubiatów, Siestrzechowice, Trzebina), licznych zamkach, dworach i pałacach z minionych wieków, choć bez podawania nazwisk ich właścicieli czy budowniczych. Wyszczególnione są ponadto średniowieczne grodziska, liczne kościoły, kamienne figury, krzyże pokutne, kapliczki zabytkowe i inne obiekty sakralne, oraz budownictwo wiejskie, zarówno o charakterze mieszkalnym, jak i zabudowania gospodarcze (w ponad 30 miejscowościach), a także parki krajobrazowe i pomniki przyrody (np. lipa-pomnik na Rynku w Głuchołazach – zasadzona w 1648 r. dla upamiętnienia zakończenia wojny trzydziestoletniej).

Na mapie wydanej w 1987 r. oznaczono kolejny pomnik – kardynała Stefana Wyszyńskiego, wystawiony na Wzgórzu Klasztornym, z informacją w opisie, że w klasztorze oo. Franciszkanów był internowany od 6 X 1954 r. do 28 V 1955 r. ks. kardynał Stefan Wyszyński.

Specjalną uwagę poświęcić należy wydanym przez Wojewódzkie Biuro Informacji Turystycznej trzem publikacjom o miastach rejonu nyskiego, tj. *Głuchołazy* (Kremser, 1986a), *Nysa* (Kremser, 1986b), *Paczków. Otmuchów* (Kremser, 1986c). Fryderyk Kremser – w odróżnieniu od autorów wcześniejszych publikacji – stwierdzających, że „W okresie wczesnohistorycznym obszary wokół Nysy zamieszkiwał lud należący do plemienia Opolan [...], które weszły w skład państwa Piastów [...] i od tamtej pory istniały tu takie same procesy gospodarcze i społeczne jak w pozostałych ziemiach polskich” (Kanclerz, 1954, s. 5) – podważał mit istnienia w tym czasie narodu, pisał o przynależności politycznej Śląska we wczesnych dziejach do Moraw i Czech, odnotował, że terytorium Ślązan zostało odebrane Czechom przez wojów Mieszka I w 990 r., wzmiankował też liczne późniejsze zatargi polsko-czeskie o Śląsk, w których niemieccy cesarze bywali sojusznikami zbrojnymi (jak Henryk III, który pomógł Kazimierzowi Odnowicielowi odzyskać Śląsk) lub rozjemcami (jak Lothar III, który wymusił pokój, gdy księżę czeski Sobiesław napadł na Śląsk), podkreślając, iż budowane warownie, a także przywileje nadawane w kasztelanii otmuchowskiej biskupom wrocławskim miały służyć zabezpieczeniu południowej granicy „przed nieustającymi napadami i roszczeniami ze strony korony czeskiej” (Kremser, 1986c, b.p.).



Okładki publikacji

Przyjęcie przez biskupa Henryka z Wierzbna tytułu książęcego w ziemi otmuchowsko-nyskiej przedstawione zostało jako śmiała uzurpacja, która była możliwa do przeprowadzenia w sytuacji „rozbięcia dzielnicowego i długotrwałego sporu o Śląsk pomiędzy Czechami i Polską” (Kremser, 1986c, b.p.). Autor zauważył, że gród w Paczkowie miał chronić dobra biskupie przed zagrożeniem zarówno ze strony ekspansywnych Czechów, jak i sąsiednich księstw śląskich. W traktacie z 1342 r. pomiędzy biskupstwem wrocławskim a Koroną Czeską upatrywał okoliczność, która umożliwiła istnienie nyskiego księstwa biskupów wrocławskich aż do sekularyzacji dóbr kościelnych przez Prusy w 1810 r. (Kremser, 1986a, b.p.).

Ludność rejonu nyskiego nie była dla niego monolitem etniczno-narodowym. Odnotował, że Nysę przed wojną zamieszkiwało 35 tys. Niemców, że w wyniku powojennej weryfikacji narodowościowej 761 mieszkańców autochtonicznych miasta otrzymało obywatelstwo polskie, że następnie Nysa zasiedlona została przez osadników „z różnych regionów centralnej Polski, z za Buga, jak i z krajów zachodnich” (Kremser, 1986b, b.p.)<sup>32</sup>.

<sup>32</sup> Kwestie te we wcześniejszych publikacjach nie były podejmowane lub traktowano je bardzo ogólnikowo. Przykładem może być informacja, że „początkowo nieliczni, gospodarze polscy na tym terenie to przedstawiciele wojska i oswobodzeni Polacy, którzy byli tu przywiezieni przez Niemców na przymusowe roboty. Z wolna, stopniowo powstawała nowa społeczność Paczkowa” (Szypowska, Szypowski, 1965b, s. 4).



Dostrzegł i podkreślił wkład różnych grup etniczno-narodowych w rozwój ziemi nyskiej, począwszy od podjętej przez biskupów kolonizacji, gdy „Z Czech sprowadzono rzemieślników budowlanych, z krajów niemieckich chłopów, z Waloni[i] gwarków, a ponadto z innych krajów zachodnich ludzi leśnych zawodów i biegłych w różnych sztukach wyrobniczych” (Kremser, 1986a, b.p.), poprzez XIII-wieczny napływ do Nysy osadników flamandzkich, którzy przyczynili się do rozwoju rolnictwa (Kremser, 1986b, b.p.), a potem w czasie kontrreformacji – licznych sławnych artystów i rzemieślników z różnych krajów Europy, dzięki czemu powstawały znakomite dzieła sztuki, odnotował również, iż to przybycie „nowego przeora, energicznego Włocha Franciszka Farizusa de Massa Libia” podźwinęło z upadku klasztor bożogrobców w Nysie (Kremser, 1986b., b.p.), aż po okres pruski, gdy wokół zamku w Otmuchowie „sławny geograf, podróżnik i botanik” Aleksander Humboldt, brat właściciela zamku, „sam wykonał założenia parkowe oraz zasadził okazałą roślinność, która dotąd stanowi atrakcję miasta” (Kremser, 1986c, b.p.).

W odniesieniu do rzeźby nagrobnej w nyskim kościele św. Jakuba odnotował wzorowanie się „na typie rzymsko-florenckim” i inspirację krakowskiej tradycji (Kremser, 1986b, b.p.), a z kolei w rzeźbach Antoniego Joerga, tzw. *statuarius*, zauważał „wyraźny wpływ czeskiego baroku” (Kremser, 1986c, b.p.). Wzmiankował znajdujące się w kościele św. Jakuba w Nysie dzieło „Czternastu wspomóżycieli”, autorstwa Hansa Dürrera – późniejszego malarza nadwornego Zygmunta Starego, a w Muzeum w Nysie słynny obraz Cranacha Starszego „Judyta z głową Holofernesa”, dodając przy okazji, że „Zbiory muzeum nyskiego gromadzone były od XIX w. przez stowarzyszenie regionalne założone specjalnie w tym celu” (Kremser, 1986b, b.p.).

Historia tych ziem prezentowana jest zatem przez F. Kremsera nie w kategoriach procesów społeczno-politycznych. Dziedzictwo kulturowe przestaje mieć tylko polskie bądź anonimowe pochodzenie. Do pamięci kulturowej wprowadzane są liczne nazwiska fundatorów (w tym biskupów, także tych dotąd rzadko wymienianych w tej roli, jak: Przeclaw z Pogorzeli, Jan Roth, Andrzej Jering [!], Karol Habsburg), proboszczów z czasów niemieckich (jak Lange i Michał Radiga z otmuchowskiej parafii), budowniczych i artystów lokalnych (np. otmuchowski mistrz kamieniarski Waclaw Leder) oraz z innych krajów, jak np. „Cristian Fil, Bentum z Ledy, Jan Classen z Antwerpii, Karol Dankwart ze Szwecji, Antoni Ciavini z Lozanny” (Kremser, 1986b, b.p.), Piotr Simonetti czy Mistrz Dluhomil (Kremser, 1986c, b.p.). Wprawdzie autor nie zawsze podaje narodowość twórcy bądź ośrodek, z którego przybył artysta, jednak publikacje te są wyrazem nowego podejścia do dziedzictwa kulturowego rejonu – uwzględniają

już jego wielokulturowość. Podkreślić przy tym trzeba, że prace te opublikowane zostały jeszcze w okresie tzw. realnego socjalizmu.

## **Nowe elementy pamięci kulturowej rejonu nyskiego w okresie transformacji ustrojowej**

W warunkach demokratyzacji życia publicznego pamięć kulturowa – uwolniona od gorsetu cenzury – ulegała przemianom polegającym na eliminowaniu niektórych, narzuconych ustrojem socjalistycznym państwa, bohaterów czy wydarzeń wcześniej sztucznie wykreowanych jako wielkie i znaczące w dziejach narodu i państwa. Ujawniło się to w zmianie nazw ulic i placów, stawianiu nowych pomników, wprowadzaniu nowych treści do programów nauczania i wszelkich przekazów publicznych. Nowe podejście do dziedzictwa kulturowego znalazło swój wyraz także w wydawnictwach turystycznych.

Przemiany owe dokonywały się stopniowo. Na mapie turystycznej *Ziemia nyska* z 1992 r. – tak jak we wcześniejszych wydaniach – opis Sławniowic zawiera wzmiankę, iż wybuchło tu w 1603 r. „powstanie chłopskie na tle ekonomicznym i religijnym”, a Wilamowa jest „znana z dużej, dobrze pracującej, jednej z pierwszych na Opolszczyźnie, rolniczej spółdzielni produkcyjnej”, pojawia się wszakże informacja, że z Nysą byli związani Konrad Bloch, Bernhard Grzimek, Christoph Scheiner, Angelus Silesius, Joseph von Eichendorff. Informacje te zamieszczono jednak tylko w tekstach obcojęzycznych (czeskim, niemieckim i angielskim), mimo że opis miejscowości w języku polskim zajmował znacznie więcej miejsca niż adnotacje przeznaczone dla turystów zagranicznych.

Przełom w podejściu wydawnictw turystyczno-krajoznawczych do pamięci kulturowej rejonu nyskiego widać wyraźnie w wydanym w 1994 r. opracowaniu *Góry Opawskie*. Wówczas to Marek Sitko – opierając się na bogatej literaturze polskiej, niemieckiej i czeskiej – przedstawił najobszerniejszy do tamtej pory opis walorów turystycznych tej części rejonu nysko-jesenickiego, ilustrując to strofami Josepha von Eichendorffa. W opisie owym nie tylko stosował – obok nazw polskich – niemieckie i nierzadko czeskie (np. Średnia Kopa, niem. Mittelkoppe, przed II wojną światową Szczyt Bismarcka; Góra Parkowa, niem. Holzberg, morawska nazwa Golec, przemianowana po II wojnie światowej na Górę Chrobrego; czy Lipowiec, czes. Hraniční kopec, niem. Lindenberg), co więcej – sięgnął do niemieckich map z XIX w., gdyż „wciąż jeszcze nie do końca ustalone” było nazewnictwo topograficzne (Sitko, 1994, s. 7). Zaprezentował mało znane dotychczas tradycje turystyki na tym terenie z XIX i XX w., w prze-

wadze niemieckie. W opisie miejscowości podawał liczne nazwiska właścicieli (np. Moszczanka – Půta z Donína), wójtów (np. Głuchołazy – Hans Girlach, krakowski mieszczanin Krzysztof Beer, ród von Adelsbachów), burmistrzów (np. pierwszy powojenny burmistrz Szymon Koszyk, uznany przez autora za postać wzbudzającą – mimo zasług dla miasta – wiele kontrowersji), fundatorów (np. kościół św.św. Piotra i Pawła w Prudniku – płk. Wilhelm von Röder; klasztor oo. Franciszkanów na stoku Klasztornej Góry – hr. Schaffgotsch, właściciel Cieplic) i budowniczych poszczególnych obiektów (np. Głuchołazy – neobarokowe zwieńczenie kościoła pw. św. Wawrzyńca – wrocławski architekt Hans Poelzig), artystów (np. Głuchołazy – Schönfelder, E. von Gebhardt-Düsseldorf) czy sławnych osób stamtąd się wywodzących (np. Jarnońtówek – Robert Streibel, piewca piękna Biskupiej Kopy i autor „Hymnu Jarnońtówka”), z poszanowaniem dla oryginalnego zapisu ich nazwisk. W języku oryginału podawał też nazwy lokalnych gazet niemieckich (np. Głuchołazy – „Ziegenhalsen Zeitung”), sanatoriów (np. Głuchołazy – „Ferdinandsbad”, tj. Zdrój Ferdynanda; „Waldfrieden”, tj. Spokój Leśny), hoteli (np. Głuchołazy – „Germanenbad”), restauracji (np. Głuchołazy – „Golf von Florenz”), schronisk (Kopa Biskupia – „Oberschlesierhütte”, po wojnie „Ślązaczka”, od 1964 r. schronisko im. Bohdana Małachowskiego).

Odnotował kilka przykładów wpisania dawnych pomników w nowy ciąg tradycji, jak np. w Głuchołazach zbudowany z marmuru pomnik ku czci poległych w czasie I wojny światowej zamieniony po kolejnej wojnie światowej na pomnik wdzięczności Armii Radzieckiej (s. 105), w Prudniku zaś pomnik „poświęcony dziś ofiarom II wojny światowej, powstał w 1905 r. na cześć cesarza Wilhema II”, a fragment pomnika wojennego „z popiersiami Bismarcka i królów pruskich” stał się częścią pomnika 700-lecia miasta Prudnika (Sitko, 1994, s. 122–123).

Wspominał zniszczenia dokonane przez Urząd Bezpieczeństwa w klasztorze oo. Franciszkanów na stoku Klasztornej Góry (Sitko, 1994, s. 149). Wzmiankował też o włączaniu się mniejszości niemieckiej<sup>33</sup> bądź byłych mieszkańców<sup>34</sup> w przywracanie dawnej symboliki.

W wydany trzy lata później przewodniku *Góry Opawskie* (Sitko, 1997) wydłużyła się lista sławnych osób związanych z poszczególnymi

<sup>33</sup> To staraniem władz Prudnika i mniejszości niemieckiej przywrócono do stanu świetności pomnik Josepha von Eichendorffa na Kobylicy. Jak pisze autor „Po II wojnie światowej zerwano brązowy medalion z popiersiem poety i skuto znajdujące się na odwrocie słowa najpopularniejszego utworu *Pożegnanie*” (Sitko, 1994, s. 152–153).

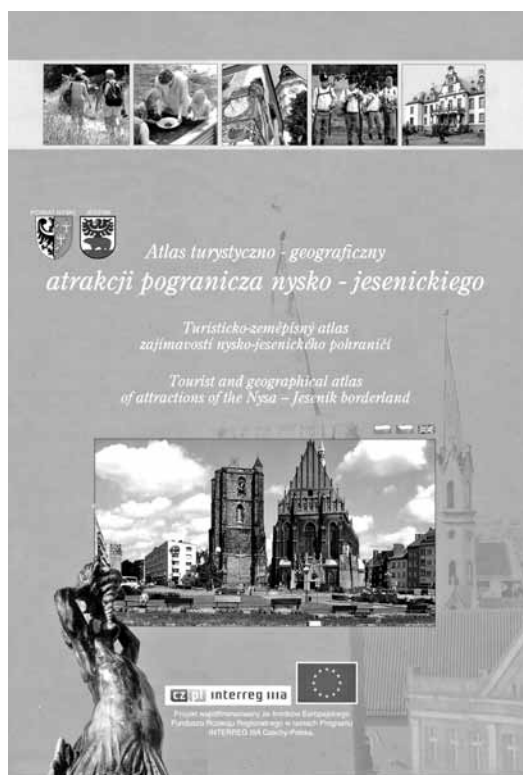
<sup>34</sup> Na wzgórzu Krzyżówka, gdzie kiedyś stał dębowy krzyż, postawiony został w maju 1992 r. przez Niemców pochodzących z Jarnońtówka nowy krzyż (Sitko, 1994, s. 155).

miejscościami<sup>35</sup>, pojawiło się także więcej odniesień do wspólnej przeszłości, o czym będzie mowa w dalszej części.

Kolejne publikacje wprowadzały do pamięci kulturowej nazwiska nieprzywoływanych dotąd w roli mecenasów sztuki biskupów, jak: Fryderyk książę heski, Rudolf von Rudesheim, Jan IV Roth, Jan Thurzo, Leopold Wilhelm, książę austriacki biskup Karol (*Przewodnik turystyczny...*, 1999). Nie ukrywano już niemieckiej przeszłości tych ziem, w odniesieniu do każdej miejscowości podana została nazwa nie tylko obecna, ale także niemiecka, również ta z lat 30. XX w., z okresu walki „z polską fasadą”, wzmiankowano ponadto jako cenne zabytki m.in. płyty nagrobne niemieckich rycerzy czy proboszczów.

W jednym z najnowszych wydawnictw (Kicak, Niżnik, 2008) mowa jest o imponującej spuściźnie, jaką pozostawił po sobie książę biskup Franciszek Ludwik von Neuburg (1664–1732), wielki mistrz zakonu niemieckiego (s. 10), o podjęciu budowy Pałacu Biskupiego na polecenie biskupa Karola Habsburga (s. 16), wzmiankowany jest burmistrz nyski Kasper Naas, fundator Pięknej Studni (s. 14), natomiast biskup Jarosław, który konsekrował nową murowaną świątynię św. Jakuba, nie występuje już jako książę piastowski (s. 14), a przy bożogrobcach nie ma wzmianki, że sprowadzeni zostali z Miechowa pod Krakowem (s. 14).

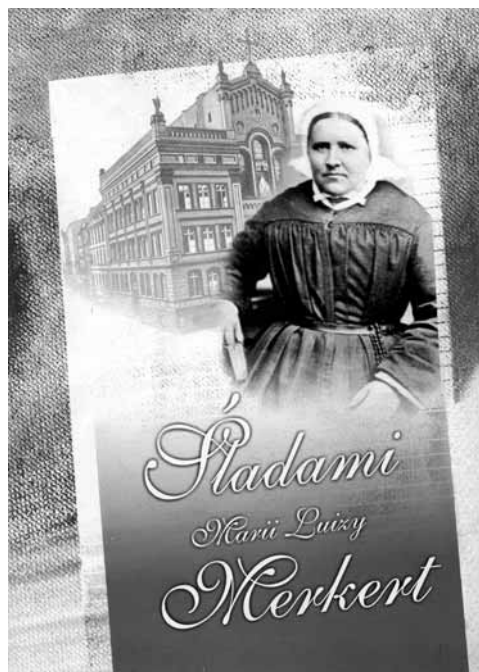
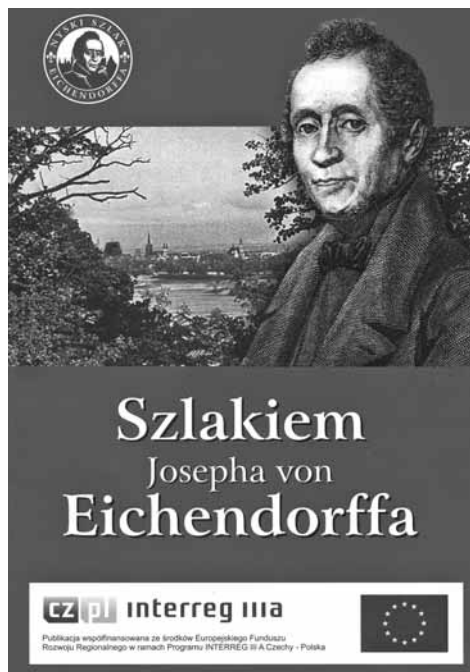
W Nysie wyznaczony został szlak Josepha von Eichendorffa, na trasie którego na wzgórzu nazwanym Charlottenhöhe wybudowano Altanę von Eichendorffa, w miejscu utworzonej w 1931 r. strażnicy im. Eichen-



Okladka publikacji

<sup>35</sup> W przypadku Prudnika – oprócz wcześniej wzmiankowanego Apellesa Mateusza von Löwensterna (1594–1648), określonego jako „wielki muzyk” – wymienieni zostali też: Filip Robota (1841–1902) – „nauczyciel i obrońca mowy polskiej, rugowanej ze szkół w okresie Kulturkampf”, Max Pinkus (1857–1934) – bibliofil-hobbysta, który kierował do 1925 r. fabryką Fränkla i przyjaźnił się Gerharthem Hauptmannem (s. 79).

dorffa (Eichendorffhöhe) (Krzyżowski, 2006). Podążać też można śladami błogosławionej Marii Luizy Merkert, a „Pielgrzym czy też turysta – jak pisze siostra Margarita Cebula – odnajdzie w tych miejscach nie tylko cząstkę historii, ale ma szansę na odnalezienie bądź odświeżenie swej tożsamości w dziedzictwie tego regionu i duchowości chrześcijańskiej” (Cebula M., CSSE, [2008], s. 6).



#### Okładki publikacji

Powyższe zmiany w krajobrazie kulturowym rejonu nyskiego, wynikające z nowego podejścia do historii i tradycji, w dużej mierze mają uwarunkowania polityczne, związane są z rozpadem bloku państw socjalistycznych, oparciem stosunków polsko-niemieckich na nowych podstawach, z akcesją do Unii Europejskiej i następnie członkostwem Polski w UE. Układy graniczny i o dobrym sąsiedztwie między Polską i Niemcami z początku lat 90. XX w. uwolniły od potrzeby dowodzenia polskości Ziemi Zachodnich i Północnych, tym bardziej, że rządy zjednoczonych Niemiec udzielały poparcia dla polskich starań o członkostwo w Unii Europejskiej i w NATO, mające zagwarantować Polsce bezpieczeństwo ekonomiczne i militarne. Obecność w strukturach zjednoczonej Europy przyniosła także nowe podejście do kwestii tożsamości. Podważony został prymat tożsamości narodowej, coraz więcej uwagi zaczęto poświęcać z jednej strony tzw. małym ojczyznom, a z drugiej – budowaniu tożsamości europejskiej.

Badacze uważają, że w nowej sytuacji „Ważne stają się dzieje miasta jako takiego, ważne stają się dzieje regionu, który przechodził różne koleje losu i podlegał różnym wpływom kulturowym” (Mazur, 2000, s. 846). W odniesieniu do Ziemi Zachodnich i Północnych, a zatem i rejonu nyskiego, oznacza to otwarcie na wielowarstwowość kulturową, w tym na dziedzictwo niemieckie. Specyfikę miasta czy rejonu buduje się, wydobywając z cienia wielokulturową spuściznę, przywołując wybitne osobistości także spoza kręgu własnej kultury narodowej, które tutaj żyły i działały w okresie innej przynależności państwowej. Ma to też wymiar pragmatyczny, pozwalala zwiększyć konkurencyjność rejonu bądź poszczególnych miast w zabiegach o pozyskanie turystów.

Nie do końca jednak mogą zgodzić się ze zdaniem tych badaczy, którzy uważają, że w pamięci przeszłości społeczności lokalnych mniej jest odniesień o charakterze narodowym i że przeszłość wiązana jest „z miejscem, nie z grupą”, stanowi nie dziedzictwo grupy, lecz element pejzażu (Szpociński, 2006, s. 57). Przeczy temu wprowadzanie do pamięci kulturowej tej części narodowego dziedzictwa historycznego, która w Polsce Ludowej była przemilczana czy nawet zakazana, jak np. wrogie działania w latach 1945–1946 ze strony Czechów zmierzające do zagarnięcia znacznej części Śląska (Sitko, 1997, s. 59, 117, 138) czy działalność w Szybowicach w latach 1949–1952 Krajowej Armii Podziemnej, stawiającej sobie za cel wypędzenie z tej ziemi „synów Stalina, jego sługusów i barbarzyńców” (Sitko, 1997, s. 151), a także umieszczenie na trasie spaceru po Nysie pomnika „Patriotom Polskim”<sup>36</sup> (Staszków, 2008, s. 35).

## **W poszukiwaniu wspólnego dziedzictwa rejonu nysko-jesenickiego**

W pierwszych latach po zapoczątkowaniu transformacji ustrojowej nie mówiono o poszukiwaniu wspólnego dziedzictwa pogranicza nysko-jesenickiego. Jeszcze w 1990 r. granica polsko-czechosłowacka (otwierana tylko okazjonalnie, głównie na Święto Zmarłych i dla pielgrzymów) określana była „ostatnią częścią żelaznej kurtyny w Europie” (Janák, 1996, s. 50), dopiero 1 marca 1991 r., a zatem po dziesięciu latach, wznowiono mały ruch graniczny na podstawie jednorazowych i stałych przepustek (z których mo-

<sup>36</sup> Pomnik zawiera prochy oficerów polskich zamordowanych w Katyniu, Ostaszkowie, Starobielsku, Miednoje, spod ściany straceń z obozu w Oświęcimiu oraz ziemię z Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie, kamień z Monte Cassino, szablę z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

gli korzystać mieszkający w 15-kilometrowym pasie po obu stronach granicy), lecz kontakty turystyczne odbywały się nadal na podstawie zaproszeń.

Wydana na początku lat 90. przez Związek Gmin Śląska Opolskiego mapa *Region jesenicko-nyski zaprasza*, uwzględniająca po polskiej stronie południową część województwa opolskiego (sięgając na wschodzie aż po Gogolin, Polską Cerekiew i Kietrz), a po stronie czeskiej obejmująca powiaty Šumperk i Bruntál, zamieszczała jedynie krótkie informacje o poszczególnych miejscowościach<sup>37</sup> (*Region jesenicko-nyski... [b.r.]*).

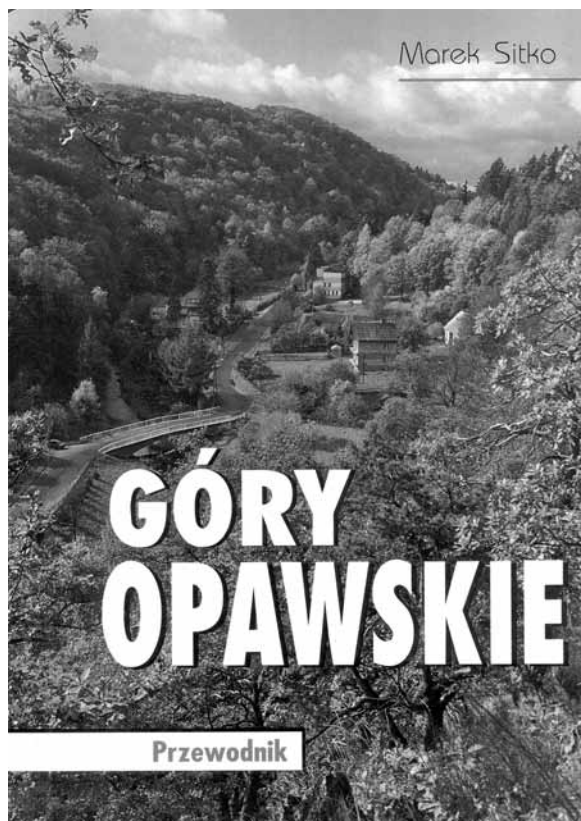
Z kolei Marek Sitko (Sitko, 1994) zwrócił uwagę na wspólne tradycje górnictwa złota w okolicach Głuchołaz i Złatych Hor (zwłaszcza s. 33–36), pielgrzymowania (także Polaków) na Kapliczną Górę (s. 148), a także wprowadził do pamięci zbiorowej procesy czarownic, jakie w czasie wojny trzydziestoletniej miały miejsce w Głuchołazach i Złatych Horach (s. 86, 143, 178).

Ważną częścią wspólnego dziedzictwa historycznego, sygnalizowaną już trzy lata wcześniej, a następnie bardziej rozbudowaną (Sitko, 1997) stawały się tragiczne wydarzenia z okresu okupacji niemieckiej, jak: istnienie w Prudniku podobozu KL-Auschwitz (s. 78), praca robotników przymusowych, w tym Polaków, w zakładach przemysłowych w Głuchołazach (s. 58) i Złatych Horach (s. 97), „pochody śmierci” podnóżem Gór Opawskich w początkach 1945 r. z Prudnika przez Charbielin, Jarnońtówek, Głuchołazy i Złate Hory dalej na zachód (s. 20–21, 109, 97), a także powojenne wysiedlenia Niemców ze Złatych Hor (s. 97) i z miejscowości po polskiej stronie granicy – z Głuchołaz w okolice Goslaru (nadmieniając, że Głuchołazy od niedawna współpracują z tą miejscowością – s. 59), z Jarnońtówka i Pokrzywnej w okolice Wilhelmshaven (s. 117).

Sporo uwagi autor ten (Sitko, 1997) poświęcił tradycjom pielgrzymowania, odnotowując, że już w okresie wojny 30-letniej mieszkańcy Głuchołaz i Złatych Hor udawali się przez Paczków i Widnąwę do sanktuarium w Bardzie (s. 64), że przed wojną przez Głuchołazy przebiegał główny szlak niemieckich pielgrzymek z Saary na Górę św. Anny (s. 71), najwięcej jednak miejsca poświęcił sanktuarium Panna Maria Pomocną

<sup>37</sup> Odnotowano Muzeum Gazownictwa w Paczkowie, „Lato Kwiatów” w Otmuchowie, w Prudniku zespół klasztorny, miejsce internowania kardynała Wyszyńskiego, z „piękną grota z Lourdes”, cmentarzysko kultury łużyckiej w Dytmarowie, przy Głogówku zamieszczono informacje, że tu „powstała słynna IV Symfonia Ludwika van Beethovena [!]” i że król Polski Jan Kazimierz znalazł tu schronienie w okresie potopu szwedzkiego, oraz że w zamku znajduje się obecnie Muzeum Jana Cybisa. Wspomiano, że w Wysokiej jest pałac Skrobeńskich (!). Po czeskiej stronie granicy wymieniono 4 miejscowości: Krnov (z miejscem kultu religijnego i punktem widokowym na górze Cvilin), Bruntál z miejscem kultu religijnego na szczycie wygasłego wulkanu, Jeseník – miasto ze „stuletnią tradycją uzdrowiskową”, Szumperk, gdzie warto odwiedzić muzeum i galerię.

(niem. Maria Hilf) w pobliżu Złatych Hor, wzmiankując, że konsekracji odbudowanego kościoła dokonali w 1995 r. arcybiskup ołomuniecki i biskup opolski, a „szczególną ofiarność okazali Niemcy, byli mieszkańcy Złatych Hor” (s. 134–136).



*Okładka publikacji*

Wskazał też (Sitko, 1997) na liczne powiązania poszczególnych miejscowości po obu stronach dzisiejszej granicy. I tak, przez stulecia kościół w Jarnołówku był filią kościoła w Złatych Horach i stamtąd przyjeżdżał ksiądz odprawiać nabożeństwa (s. 99); kapucynów do Prudnika w połowie XVII w. sprowadził hr. Hoditz, właściciel Jindřichova, wysoki urzędnik w księstwie biskupim (s. 88); organy w kościele św. Franciszka w Głuchołazach ufundował ks. Fryderyk von Mecklenburg, który przyjeżdżał tutaj na nabożeństwa z uzdrowiska w Jeseniku (s. 69), proboszcz Złatych Hor – Franciszek Nentwig, ze znanego zlatohorskiego rodu, objął w połowie XVII w. stanowisko śląskiego prowincjała zakonu bożogrobców w Nysie (s. 100).

Fakt, że „Złate Hory z okolicami dostały się na długie wieki pod panowanie biskupów wrocławskich” autor uznał za okoliczność nader

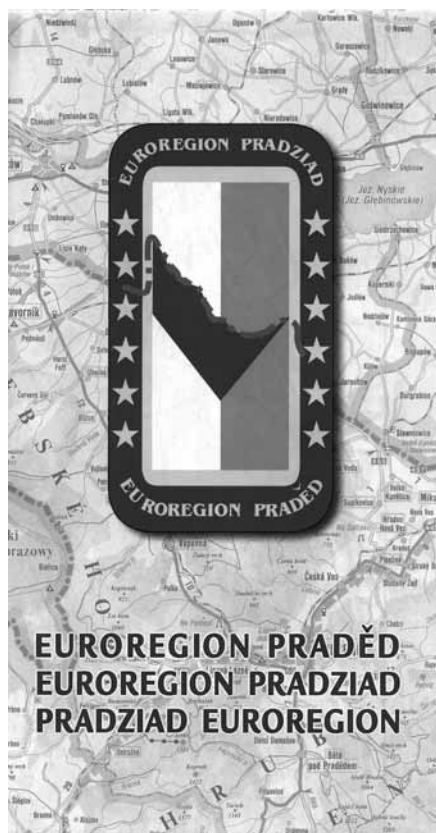


pomyślną dla tego miasta, gdyż zapoczątkowało to „złoty okres” górnictwa (Sitko, 1997, s. 93).

O bliskich związkach świadczyć też ma przenikanie wzorów kulturowych, przejawiające się tym np., że układ miasta Złate Hory wykazuje podobieństwo „do wsi-ulicówki (jak np. Moszczanka)” (Sitko, 1997, s. 97), a znajdujące się w kościele parafialnym w Złatych Horach duże, polichromowane figury biskupów podobne są do tych z kościoła w Prudniku (Sitko, 1997, s. 100).

Wraz z powstaniem polsko-czeskiego euroregionu Pradziad<sup>38</sup>, który wśród swoich celów i zadań zapisał wspieranie współpracy m.in. w rozwoju turystyki i przejść granicznych dla ruchu osobowego i towarowego, oraz wymiany kulturalnej i dbania o wspólne dziedzictwo kulturowe<sup>39</sup>, w lawinowym wręcz tempie zaczęła wzrastać liczba publikacji promujących walory turystyczne poszczególnych miejscowości, polskiej lub czeskiej części euroregionu bądź całego euroregionu<sup>40</sup>. Wraz ze współautorką dokonałam jakiś czas temu analizy kilkudziesięciu publikacji z pierwszych 8 lat funkcjonowania euroregionu (Dawidejt-Jastrzębska, Trzcielińska-Polus, 2005, s. 65–70), ograniczę się zatem tylko do kilku przykładów.

I tak, w informatorze *Dorzecze Osobłogi. Trasy rowerowe Euroregionu Pradziad* (z dołączoną mapą turystyczną w skali 1:75 000), prezentującym



Karta tytułowa mapy

<sup>38</sup> Umowę ramową o utworzeniu polsko-czeskiego euroregionu Pradziad podpisali w Jeseníku 2 lipca 1997 r. z polskiej strony przedstawiciele Stowarzyszenia Rozwoju Gmin Dorzecza Osobłogi i Unii Turystycznej Ziemi Nyskiej, a z czeskiej – reprezentanci stowarzyszeń miast i gmin powiatów Bruntál i Jeseník.

<sup>39</sup> Warto zwrócić uwagę również na to, że pierwsze po wstąpieniu Polski i Republiki Czeskiej do Unii Europejskiej obrady Parlamentu Euroregionu Pradziad, które odbyły się 19 listopada 2004 r. na zamku w Otmuchowie, w dużej części poświęcone były inicjatywom w zakresie turystyki.

<sup>40</sup> Na działania służące rozwojowi turystyki euroregiony (także położone na granicy polsko-czeskiej) zyskały możliwość otrzymywania środków unijnych już w okresie akcesji do Unii Europejskiej.

przebiegające zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie euroregionu trasy tematyczne: Szlak zamków i pałaców dorzecza Osobłogi oraz Szlak śląskich sanktuariów, podkreślono, że sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych (Maria Hilf) k. Złatych Hor od wieków było miejscem pielgrzymek nawet „z odległych śląskich miejscowości” i również obecnie „pozostaje łącznikiem trzech narodów: czeskiego, polskiego i niemieckiego” (Dereń, 2003, s. 3). Zwrócono też uwagę na relikty dawnego kopalnictwa złota Głuchołazy – Złate Hory, informując o wytyczeniu dwóch szlaków: Złotych Górników na stokach Góry Chrobrego w Głuchołazach oraz Górniczej Ścieżki Dydaktycznej na Poprzecznej Górze k. Złatych Hor (Dereń, 2003, s. 11).

W publikacji *Zamki i pałace Euroregionu Pradziad* Andrzej Dereń wyraźnie podkreśla regionalne podejście do dziedzictwa, stwierdzając: „Te same nazwiska znajdziemy zarówno przy opisach czeskich zamków jak i polskich pałaców. Tutejsze rycerstwo i szlachtę kultywującą tradycje polskie, czeskie bądź niemieckie zawsze łączyła ziemia śląska” (Dereń, 2005, s. 3). Dlatego też przegład otwiera Wieża Woka w Prudniku. „Zdecydowano się na to z kilku powodów. Po pierwsze wieża jest pozostałością zamku w **polskim mieście** wybudowanego przez **czeskiego rycerza**. Jest to więc trwający przeszło 700 lat czeski symbol w polskim, a wcześniej niemieckim mieście” (Dereń, 2005, s. 4, podkr. tamże).

Dariusz Wojciechowski, autor tekstu mapy *Nysa. Jesenik. Lato – zima*, zwraca uwagę na wspólne tradycje górnicze, których dowodem jest zachowana XVI-wieczna Sztolnia Trzech Króli – łącząca Głuchołazy ze Złatymi Horami, a jako wspólny element tej części pogranicza polsko-czeskiego wskazuje, iż są to tereny „historycznie należące do biskupiego księstwa nyskiego”. O tym, że czeski punkt widzenia niekoniecznie uwzględnia tę część dziedzictwa, świadczyć może zamieszczona na mapie informacja, że główną atrakcją jawornickiego zamku, gdzie znajdowała się rezydencja biskupów wrocławskich, stanowi unikalna kolekcja fajek i przyborów tytoniowych.

Potwierdzenie takiego stanowiska znaleźć można na mapie wydanej przez stronę czeską (*Euroregion Praděd...*, 2001), na której opis miejscowości Javorník (autor Lubomír Dostál) nie zawiera żadnej wzmianki o rezydencji biskupiej<sup>41</sup>. Urząd Miejski w Jeseniku, będący wydawcą publikacji *Jese-*

<sup>41</sup> Zamieszczona została tam następująca informacja: „Miasto założono przed rokiem 1291. W początkach XVI stulecia przebudowano gotycki gród z XIII wieku na zamek Jánský vrch. W 1776 roku założono pod zamkiem ogród we francuskim stylu. Najstarszym zabytkiem miasta jest kościół cmentarny p.w. Św. Krzyża z XIII wieku, który jest typowym przykładem przejściowego okresu między architekturą romańską a gotykiem. W pobliżu zachowały się resztki twierdzy z XIII–XV wieku. Zabytkiem jest także barokowy kościół p.w. Trójcy Świętej z lat 1715–1725. Centrum miasta ogłoszono miejskim terenem zabytkowym. Do Javorníka należy też ruina Rychleb z XIII–XV stulecia oraz resztki tzw. Pustego Zamku w dolinie Račí údolí”.

niki. Góry, zdrowie, wypoczynek, przy okazji informacji o muzeum w domu Karla Dittersa von Dittersdorf w Jaworniku zamieszcza wzmiankę, iż „Przez długie lata pracował on na jawornickim zamku jako dyrygent kapeli dworskiej arcybiskupa wrocławskiego, który miał tu swoją letnią siedzibę” (s. 14), nie pisze jednak nic o przynależności tego rejonu do księstwa biskupów wrocławskich<sup>42</sup>.

O diametralnie różnej pamięci kulturowej dotyczącej nyskiego księstwa biskupów wrocławskich, po stronie polskiej kojarzącego się z okresem rozkwitu i rozwoju, a po czeskiej – z procesami czarownic, świadczyła też zgłoszona w 2004 r. przez czeskiego partnera propozycja realizacji transgranicznego tematycznego szlaku rowerowego śladem średniowiecznych egzekucji dokonywanych na osobach uważanych wówczas za czarownice, przyjmowana przez kilka lat niechętnie przez stronę polską<sup>43</sup>.

Udało się jednak dotrzeć do czeskiej publikacji turystycznej przedstawiającej inny obraz przynależności rejonu jesenickiego do księstwa nyskiego, a mianowicie – jako okres rozkwitu w latach „złotego biskupstwa” za Przeclawa z Pogorzeli i od przełomu XV i XVI w., gdy biskupami byli humaniści Jan Roth, Jan Turzo, Jakub z Salzy czy Baltazar z Promnicy (Brachtl, 1994, s. 76), gdyż ustanowione wtedy nowe prawo górnicze stworzyło podstawy rozwoju górnictwa w Złotyach Horach (s. 99), przybycie wojsk wiernych biskupowi uchroniło Vidnavę przed dalszym zniszczeniem w czasie walk czesko-węgierskich (s. 97), z fundacji biskupów wrocławskich były budowane bądź od/rozbudowywane liczne kościoły i pałace, w których zachowały się tablice z herbami fundatorów i inskrypcjami, jak chociażby ta na zamku Jánský vrch: „Jan Turzo, biskup vratislavský, Polák, opravil svým nákladem tento hrad, nepřizni válek a času srovnaný se zemí a změniv hoře jméno, šťastněji ji nazval božího Jana 1505”<sup>44</sup> (Brachtl, 1994, s. 91). Dokonanie podziału Śląska między Prusy

<sup>42</sup> Dzieje rejonu jesenickiego przedstawione zostały tam następująco: „już na początku naszej ery żyli Celtowie, którzy trudnili się płukaniem złota. Dalszy etap zasiedlania wiązał się ze wzrostem władzy królów czeskich, którzy na peryferyjne obszary państwa **sprowadzali kolonistów niemieckich, przybywających w XII–XIII w. głównie z Dolnego Śląska** [! podkr. E.D.-J.]. Na ten okres przypada stopniowe zakładanie miast” (*Jeseniki...*, [b.r.], s. 16). Dalsze zaś dzieje skwitowano stwierdzeniem: „Za sprawą burzliwej historii, częstych wojen, a także przygranicznego położenia, nie wszystkie z zachowanych zabytków znajdują się w dobrym stanie” (s. 16).

<sup>43</sup> W ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego, w 2009 r. wytyczono i oznakowano w powiecie nyskim rowerowy szlak czarownic, wydano też przewodnik z mapą *Szlakiem czarownic po czesko-polskim pograniczu*, co ma „nie tylko stworzyć atrakcję turystyczną, lecz także odkryć część historii naszego regionu” (Fujarczuk, 2009, s. 3).

<sup>44</sup> Inskrypcja ta w wolnym tłumaczeniu brzmi: „Jan Turzo, biskup wrocławski, Polak, wyremontował na swój koszt ten zamek, nieprzyjaznymi wojnami i upływem czasu zrównany z ziemią, i zmienił nazwę góry na świętego Jana 1505”.

i Austrię w latach 40. XVIII w. – jak pisze Zdeněk Brachtl – „Dla rejonu jesenickiego, który stał się obszarem przygranicznym, odcięty od ważnych ośrodków gospodarczych, przede wszystkim Nysy, oznaczało postępujący upadek gospodarczy” (Brachtl, 1994, s. 77). Autor ten odnotował także późniejsze związki biskupów wrocławskich z rejonem jesenickim, pokreślając, że Javorník dzięki biskupowi Schaffgotschowi od 1766 r. stał się „znanym centrum kultury i muzyki całego Śląska”, miasto przeżywało wówczas okres „niebywałego rozkwitu” (Brachtl, 1994, s. 90) i wskazując duże zasługi, jakie dla Jeseníka i Javorníka położyli jako mecenas sztuki biskupi Henryk Förster (s. 80, 91) i Krystian Hohenlohe-Bartenstein (s. 90).

„Pamięć zbiorowa – jak pisze Barbara Szacka – poprzez [...] symbole dostarcza znaków identyfikacyjnych, które pomagają odróżnić swoich od obcych. Tego rodzaju odróżnienie zaś jest sprawą zasadniczą dla określenia tożsamości własnej grupy, zwłaszcza etnicznej” (Szacka, 2006, s. 51). Mieszkańcy rejonów nyskiego i jesenickiego, poszukując elementów wspólnego dziedzictwa kulturowego, być może odnajdą – oprócz już przyswojonych – jeszcze inne symbole, które staną się jednym z wyróżników społeczności rejonu nysko-jesenickiego.

Na koniec zacytuję słowa francuskiego badacza Pierre’a Nora: „Nie wiemy, co nasi następcy będą potrzebowali wiedzieć o nas, żeby zrozumieć samych siebie” (Nora, 2001, s. 40).

## Źródła

1. Adamiec F., 1984a, *Wkład społecznego ruchu regionalnego w dzieło rozwoju i upowszechniania kultury narodowej (Referat wygłoszony na spotkaniu Miłośników regionu w dniu 16 XI 1983 r. w Otmuchowie)*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro”, nr 1, s. 18–28.
2. Adamiec F., 1984b, *Zabytki szczególnej troski*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro”, nr 1, s. 44–48.
3. Bajcar A., 1971, *Polska. Przewodnik turystyczny*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa.
4. Bałaban J., Michalak S., Pszczyński K., 1967, *Województwo opolskie. Przewodnik, Sport i Turystyka*, Warszawa.
5. Banach M., Chruścicki T., 1965, *Piękno ziemi nyskiej*. W: *Ziemia nyska*, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Kraków, s. 37–46.
6. Brachtl Z., 1994, *Jesenicko*. W: *Šumpersko Jeseníky. Průvodce, historické pohlednice*, Nakladatelství KLETR, Plzeň.
7. Brudziński W., 1980, *Udział ZHP w utrwalaniu tradycji powstańczych na Śląsku Opolskim*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” nr 1, s. 30–36.
8. Cebula M., CSSE, [2008], *Śladami Marii Luizy Merkert*, Agencja Reklamowa Tomart, na zlecenie Urzędu Miejskiego w Nysie, Nysa.
9. Chruścicki T., 1964, *Miasto Nysa. Przewodnik*, Nakładem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nysie i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Kraków.
10. Dąbrowski S., 1981, *Województwo opolskie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Vademecum Turystyczne.

11. Dereń A., 2003, *Dorzecze Osobłogi. Trasy rowerowe Euroregionu Pradziad*, Stowarzyszenie Rozwoju Dorzecza Osobłogi, Prudnik.
12. Dereń A., 2005, *Zamki i pałace Euroregionu Pradziad*, Stowarzyszenie Rozwoju Dorzecza Osobłogi, Prudnik.
13. *Euroregion Praděd 1: 150 000*, 2001, SHOCart, Zádveřice.
14. *Fortyfikacje Nyskie transgranicznym dziedzictwem kulturowym*, skala 1: 9500, 2007, Studio Wydawnicze Plan, Wrocław.
15. Fujarczuk A., 2009, *Wstęp*. W: *Szlakiem czarownic po czesko-polskim pograniczu*, Starostwo Powiatowe w Nysie, Studio Plan, Nysa.
16. Hładko R., 1969, *Szukamy mecenasów*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro”, nr 3, s. 51–53.
17. Hładko R., 1970, *TRZZ na Opolszczyźnie 1957–1970*, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich Zarząd Wojewódzki w Opolu, Opole.
18. Janczak J., 1977, *Z dziejów turystyki śląskiej z XIX i pierwszej połowy XX stulecia*. W: *I Śląskie Sympozjum Krajoznawców. Materiały ze spotkania krajoznawców śląskich poświęconego historii turystyki i regionowi Gór Opawskich*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kopa Biskupia, s. 5–44.
19. *Jeseniki. Góry, zdrowie, wypoczynek*, [b.r.], Urząd Miejski w Jeseniku, Jena, Šumperk.
20. Kanclerz F., 1954, *Ziemia nyska*, Spółdzielnia Wydawnicza „Sport i Turystyka”, Warszawa.
21. Kicak J., Niźnik J., 2008, *Atlas turystyczno-geograficzny atrakcji pogranicza nysko-jesenickiego*, Starostwo Powiatowe w Nysie, Studio Wydawnicze Plan, Nysa–Wrocław.
22. Korc L., 1977, *Z dziejów lecznictwa południowej części Śląska Opolskiego w XIX i XX wieku*. W: *I Śląskie Sympozjum Krajoznawców. Materiały ze spotkania krajoznawców śląskich poświęconego historii turystyki i regionowi Gór Opawskich*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kopa Biskupia, s. 29–44.
23. Kremser F., 1968, *Szlaki turystyczne południowej Opolszczyzny*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Opole.
24. Kremser F., 1986a, *Głucholazy*, Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej, Opole.
25. Kremser F., 1986b, *Nysa*, Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej, Opole.
26. Kremser F., 1986c, *Paczków. Otmuchów*, Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej, Opole.
27. Krzyżowski P., 2006, *Szlakiem Josepha von Eichendorffa*, Agencja Reklamowa Tomart, Nysa.
28. Łazinka J., 1949, *Nysa dawniej a dziś*, Wydawnictwo św. Krzyża w Opolu, Opole.
29. Mazurski K. R., 1977, *Środowisko twórcze Głucholazów na przełomie XIX/XX w.* W: *I Śląskie Sympozjum Krajoznawców. Materiały ze spotkania krajoznawców śląskich poświęconego historii turystyki i regionowi Gór Opawskich*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kopa Biskupia, s. 45–50.
30. Mecha E., 1977, *Wspomnienia z odbudowy schroniska pod Kopą Biskupią*. W: *I Śląskie Sympozjum Krajoznawców. Materiały ze spotkania krajoznawców śląskich poświęconego historii turystyki i regionowi Gór Opawskich*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kopa Biskupia, s. 101–107.
31. Morcinek G., 1950, *Górny Śląsk*, Nasza Księgarnia, Warszawa, Biblioteka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Piękno Polski.

32. Nysa. Jesenik. Lato–zima. Mapa turystyczna aktualizowana w terenie, skala 1:75 000, [b.r.], fot. G. Zwoliński, tekst D. Wojciechowski, kartografia D. Wojciechowski, Studio Wydawnicze Plan, Wrocław.
33. *Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku (do 1863 r.)*, 1974, wybrał i oprac. A. Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
34. *Przewodnik po Polsce*, 1969, wyd. 3, Sport i Turystyka, Warszawa.
35. *Przewodnik po Polsce*, 1991, wyd. 5 zmien. i popr., Sport i Turystyka, Warszawa.
36. *Przewodnik po Polsce*, 1996, Sport i Turystyka, Warszawa.
37. *Przewodnik turystyczny po województwie opolskim*, 1999, Sygnopol, Opole.
38. *Region jesenicko-nyski zaprasza*, [mapa, brak skali], oprac. E. Włodarczyk-Radkiewicz, Związek Gmin Śląska Opolskiego, Opole [b.r.].
39. *Regiony turystyczno-krajoznawcze Śląska Opolskiego*, 1972, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Opole.
40. Rubach L. 1953, *Ziemia opolska*, „Sport i Turystyka”, Warszawa.
41. Safiak R., 1999, *Nysa. Historia. Zabytki. Plan centrum. Zwiedzanie miasta. Okolice Nysy*, Książka Komputer Prasa, Nysa.
42. Sitko M., 1994, *Góry Opawskie*, Oficyna Wydawnicza Oddziału Wrocławskiego PTTK Sudety, Wrocław.
43. Sitko M., 1997, *Góry Opawskie. Przewodnik*, Aneks, Księgarnia Zygmunta Raby, Głuchołazy–Prudnik.
44. Smyk H., 1970, *Walory turystyczno-krajoznawcze Śląska Opolskiego. XVIII Centralny Rajd Pieszy „Szlakami miast piastowskich”*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Okręgu Śląska Opolskiego, Góra św. Anny.
45. Smyk H., 1977, *Góry Opawskie jako region turystyczno-krajoznawczy*. W: *I Śląskie Sympozjum Krajoznawców. Materiały ze spotkania krajoznawców śląskich poświęconego historii turystyki i regionowi Gór Opawskich*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Kopa Biskupia, s. 51–75.
46. Smyk H., 1979, *By trwalej związać się z ziemią rodzinną*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro”, nr 2/3, s. 73–82.
47. Staszków K., 2008, *Nysa Śląskim Rzymem zwana – spacer po jej zakątkach*, [b.w.] Nysa.
48. Stęczyński B. Z., 1949, *Śląsk. Podróż malownicza w 21 pieśniach*, wyśpiewał..., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydano z zasiłku Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, Wrocław.
49. Szymański T., Chruścicki T., 1961, *Najpiękniejsze miasta ziemi nyskiej*, Nysa.
50. Szypowska M. tekst, Szypowski A. zdjęcia, 1965a, *Nysa*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, [Warszawa], dr. Poznań.
51. Szypowska M. tekst, Szypowski A. zdjęcia, 1965b, *Paczków*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
52. *Turystyka w Polsce Ludowej*, 1952, Praca zbiorowa wydana z inicjatywy i przy współpracy Biura Turystyki Ministerstwa Kolei, Wydawnictwa Komunikacyjne, Warszawa.
53. Wasylewski S., 1937, *Na Śląsku Opolskim*, Nasza Księgarnia, Katowice, Wydawnictwa Instytutu Śląskiego.
54. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” za lata 1967–1999.
55. Zembaty J., 1953, *Opole i Opolszczyzna. Popularna monografia krajoznawcza*, Spółdzielnia Wydawnicza „Sport i Turystyka”, Warszawa.

56. Zembaty J., 1955, *Opole i Opolszczyzna. Monografia krajoznawcza*, wyd. 2, popr. i rozsz., Sport i Turystyka, Warszawa.
57. *Ziemia nyska. Mapa turystyczna, skala 1:60 000*, 1976, oprac. M. Staffa, Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Warszawa.
58. *Ziemia nyska. Mapa turystyczna, skala 1:60 000*, 1987, treść turystyczna na podstawie materiału M. Staffa, Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Warszawa–Wrocław.
59. *Ziemia nyska. Mapa turystyczna, skala 1:60 000*, 1992, oprac. na podstawie M. Staffy, red. A. Skórkowska-Szopa, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, Warszawa–Wrocław.
60. *Związek Harcerstwa Polskiego w mieście Opolu 1919–1979*, 1981, Komenda Opolskiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego im. gen. Aleksandra Zawadzkiego Komisja Historyczna, Instytut Śląski w Opolu, Opole.

## Literatura

1. Assmann J., 2008, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przekł. A. Kryczyńska-Pham, wstęp i red. nauk. R. Traba, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
2. Cetwiński M., 2008, *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Avalon, Kraków.
3. Dawidejt-Jastrzębska E., Trzcielińska-Polus A., 2005, *Promocja walorów turystycznych i możliwości rozwoju turystyki w euroregionie Pradziad, „Śląsk Opolski”, nr 1/2: Wybrane zagadnienia turystyki na Śląsku Opolskim*, pod red. nauk. W. Drobka, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Stowarzyszenie Instytut Śląski, s. 65–70.
4. Edensor T., 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przekł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
5. Florescano E., 1985, *Od historii – pomnika władzy, do historii wyjaśniającej*. W: *Po co nam historia?*, przeł. M. Mróz, wstęp T. Łepkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 71–95.
6. Gaj J., 2003, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa.
7. Janák D., 1996, *Stosunki czesko-polskie w zachodniej części pogranicza śląskiego po listopadzie 1989 roku*. W: *Strefa pogranicza Polska–Czechy. Procesy transformacji i rozwoju*. Materiały z konferencji międzynarodowej Opole–Ostrawa 19–21 kwietnia 1995 r., pod red. K. Heffnera, W. Drobka, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Opole, s. 50–62.
8. Kruczek Z., Kurek A., Nowacki M., 2003, *Krajoznawstwo. Zarys teorii i metodyki*, Proksenia, Kraków.
9. Kula M., 2008, *O co chodzi w historii?*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
10. Lijewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J., 1985, *Geografia turystyki Polski*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
11. Maleczyńska E., 1961, *Kultura śląska*. W: *Śląsk. Walka wyzwolenicza, gospodarka, kultura*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 185–229.

12. Mazur Z., 1995, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945–1989*, Instytut Zachodni, Poznań.
13. Mazur Z., 2000, *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne. Zakończenie*. W: Z. Mazur (red.), *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Instytut Zachodni, Poznań.
14. Nora P., 2001, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa”, nr 7: *Pamięć i historia*, s. 35–43.
15. Pajęczkowski F., 1949, *Wstęp*. W: B. Z. Stęczyński, Śląsk. *Podróż malownicza w 21 pieśniach*, wyśpiewał..., Wydano z zasiłku Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
16. Pomian K., 2006, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
17. Szacka B., 2006, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
18. Szpociński A., 2006, *Formy przeszłości a komunikacja społeczna*. W: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 7–66.
19. Tumolska H., 2007, *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletrystyce polskiej (1945–2000)*. (Szkice z dziejów kultury pogranicza), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
20. Wallis A., 1967, *Socjologia wielkiego miasta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
21. Zieliński A., 1974, *Przedmowa*. W: *Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku (do 1863 r.)*, wybrał i oprac. A. Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 5–25.



## Vlastivědná turistika v nysko-jesenickém pohraničí v kontextu kulturní paměti. Vybrané aspekty

V pojednání byl učiněn pokus o rekonstrukci obrazu minulosti zaváděného do kulturní paměti nysko-jesenického regionu prostřednictvím turistických a vlastivědných publikací vydaných po II. světové válce. Provedená analýza směřovala k určení, jaké prvky historického a kulturního dědictví byly zaváděny do povědomí příjemců, které objekty byly označovány jako nejcennější, zasluhující obdiv, na jaké události či historické postavy (prezentované v pozitivním nebo negativním světle) byly zveřejňovány odkazy v publikacích turistického charakteru a do jaké posloupnosti tradice byly zařazovány masové formy vlastivědné turistiky různých organizací.

Výmluvným příkladem přeměn kulturní paměti v období několika poválečných desetiletí může být způsob prezentace opevnění v Nyse. Dnes je opevnění jednou z nejdůležitějších atrakcí v regionu a společným prvkem dědictví pohraničí. Avšak dříve byl jejich význam okrajový a samotná opevnění byla prezentována způsobem více nebo méně ořezaným, dokonce falešným, protože nové názvy (např. Fort Lenino místo Fort Prusy) zařazovaly tyto objekty do úplně jiné posloupnosti tradice.

Během mnoha let po válce byly turistické trasy vytyčovány pomocí národního a třídního paradigmatu. Historické a kulturní památky měly dokazovat polskost těchto zemí a svědčit o vytrvalosti opolského lidu v boji o národní a společenské osvobození a rovněž ukazovat společenský, hospodářský a kulturní vzestup. V turistických a vlastivědných publikacích byla velmi zřídka uváděna jména autorů, a když už, tak v popoštěné formě. O národnosti umělců zpravidla nebylo psáno, s výjimkou italských. V pozitivním světle byla představována doba piastovská a období panování wroclawských biskupů, a jako období regrese a úpadku bylo popisováno pruské panovnictví.

Jisté změny obrazu minulosti proběhly koncem 70. let. Prostředí slezských vlastivědců začalo tehdy zaznamenávat nejenom polské historicko-kulturní dědictví regionu. Do kulturní paměti byla zaváděna,

pocházející z různých období státní příslušnosti, jména zakladatelů, stavitelů a umělců jak místních, tak i přicházejících z jiných zemí.

Avšak v širším měřítku tyto nové prvky v kulturní paměti nastaly teprve po započetí transformace zřízení. Čím dál více pozornosti se od této doby věnuje multikulturnosti nysko-jesenického regionu.

O hledání společného dědictví regionu lze hovořit teprve po vzniku polsko-českého euroregionu Praděd, i když jisté prvky byly již zmiňovány v publikacích z první poloviny 90 let. V mnoha publikacích propagujících turistické přednosti jednotlivých obcí, polské nebo české části euroregionu anebo celého euroregionu, obvykle vystupuje regionální nebo evropský přístup k otázce pohraničního dědictví. Avšak je možné si všimnout zásadních rozdílů v kulturní paměti týkající se nyského knížectví wrocławských biskupů, na straně polské spojovaného s obdobím vzestupu a rozvoje, a na české – obvykle s čarodějnickými procesy (zpravidla v českých publikacích se neberou na zřetel zásluhy biskupů pro rozvoj oblastí a jednotlivých obcí na tamté straně hranice).

Analýza asi padesáti turistických a vlastivědných publikací uvedených do oběhu v průběhu více než 60 let umožnila zachycení tendencí ukazujících vztah ke kulturnímu dědictví regionu a vypátrání přeměn v rozsahu kulturní paměti. Je třeba konstatovat, že obraz minulosti nysko-jesenického regionu zrekonstruovaný na základě analýzy popisů obcí a jednotlivých památkových objektů v různých průvodcích a turistických mapách a také vlastivědných publikacích se ukázal silně podmíněn ohledy politické a ideologické povahy.

## **Landeskundige Touristik im Grenzgebiet Nysa-Jesenik im Zusammenhang mit der Erinnerung an die Kultur. Ausgewählte Aspekte**

**I**n der Bearbeitung versuchte man, das Vergangenheitsbild, das in die Erinnerung an die Kultur des Gebietes Nysa-Jesenik durch touristisch-landschaftliche Veröffentlichungen, die nach dem II. Weltkrieg herausgegeben wurden, zu rekonstruieren. Mit der durchgeführten Analyse wollten wir feststellen, welche Elemente des historischen und kulturellen Erbes in das Bewusstsein der Empfänger eingeflossen waren. Man wollte feststellen, welche Objekte als wertvollste angesehen wurden, welche Sehenswürdigkeiten man zeigen und welche historischen Ereignisse oder Personen (im positiven oder negativen Licht vorgestellt) in den Reiseführer beschrieben wurden. Man wollte auch herausfinden, zu welcher Tradition waren die massenhaften Formen der landschaftlichen Touristik von verschiedenen Organisationen verteilt.

Als aussagekräftiges Beispiel der Wende von Erinnerung an die Kultur im Laufe der Jahrzehnte nach dem Krieg, kann die Präsentationsweise der Befestigungen in Nysa dienen. Die Befestigungen bilden heute eine der wichtigsten Attraktionen des Gebiets und den gemeinsamen Teil des Grenzgebietes. Früher jedoch, hatte sie keine große Bedeutung und die Befestigungen selbst wurden mehr oder weniger falsch präsentiert. Die neuen Namen (z.B. Fort Lenino statt Fort Preußen) zeigten diese Objekte in einen ganz anderen Traditionsverlauf.

Viele Jahre nach Kriegsende waren die Wanderwege gemäß der Nationalklassen Paradigma abgesteckt. Kultur- und Geschichtsdenkmäler sollten den polnischen Charakter dieses Gebiets zeigen und von der Ausdauer der oppeler Menschen im Kampf für die nationale und gesellschaftliche Befreiung zeugen. Sie sollten auch den gesellschaftlichen, wirtschaftlichen und kulturellen Aufstieg zeigen. In den touristisch-landschaftlichen Veröffentlichungen waren sehr selten die Namen der Künstler aufgeführt und wenn sie angegeben waren, dann in einer polonisierten Aufzeichnung. Grundsätzlich wurde über die Nationalität der Künstler nicht geschrieben, mit Ausnahme der italienischen Künstler. Sehr positiv wurden die Regierungszeiten der Piasten und Breslauer Bi-

schöfe gezeigt. Die preußische Regierung wurde dagegen als Regression- und Untergangzeit beschrieben.

Eine Änderung im Vergangenheitsbild, brachte dann das Ende der siebziger Jahre. Das Milieu der schlesischen Heimatforscher begann damals nicht nur das polnische, historischkulturelle Erbe des Gebiets zu schätzen. Man begann damit an, in die Erinnerung an die Kultur, die aus verschiedenen Zeiten der Staatsangehörigkeit kommende Namen der Stifter, Baumeister und Künstler aus der Region und aus dem Ausland einzuarbeiten.

Diese neuen Elemente kamen in der Erinnerung an die Kultur, erst nach Beginn der politischen Transformation im großen Maßstab zum Vorschein. Immer mehr Aufmerksamkeit, schenkte man der Vielfalt der Kulturen des Grenzgebietes Nysa-Jesenik.

Über die Suche nach dem gemeinsamen Erbe des Gebiets kann man erst nach der Gründung der polnisch-tschechischen Euroregion Altwater (Pradziad) sprechen, obwohl man bereits manche Elemente in den Veröffentlichungen aus der ersten Hälfte der 90. Jahre bemerken kann. In zahlreichen Veröffentlichungen, die die touristischen Werte den einzelnen Ortschaften, sei es der polnische oder der tschechische Teil der Euroregion, oder der gesamten Euroregion fördern, tritt gewöhnlich regionelle oder europäische Einstellung zur Frage des Erbe im Grenzgebiet. Man kann jedoch die wesentlichen Unterschiede in der Erinnerung an das Fürstentum Neiße unter der Regierung der Breslauer Bischöfe bemerken. Auf der polnischen Seite verbindet man diese Zeit mit Aufschwung und Entwicklung und in Tschechien mit Hexenjagd. (grundsätzlich sind in den tschechischen Veröffentlichungen keine Verdienste der Bischöfe für die Entwicklung des Gebietes und der einzelnen Ortschaften auf tschechischer Seite berücksichtigt).

Die Analyse von beinahe fünfzig touristisch-landschaftlichen und Publikationen, die im Laufe von 60 Jahren herausgegeben wurden, ließ uns zur Tendenzen kommen, dass die Beziehung zum Kulturerbe des Gebiets zeigt und die Verfolgung der Veränderungen im Bereich der Kulturerinnerung ermöglichte. Man muss feststellen, dass das Vergangenheitsbild des Grenzgebietes Nysa – Jesenik auf Grund der Analyse der Ortsbeschreibung und einzelnen Denkmäler in verschiedenen Reiseführern, auf Karten und in den landschaftlichen Veröffentlichungen rekonstruiert, sehr stark mit der Politik und Ideologie zusammen hängt.